Ner 107. Kraków, Środa 12 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...dzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...zią w państwie Austryackiem.	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

...enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ...eniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4: (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

—

Kraków 11 maja.

W korespondencyi krakowskiej do warszawskiego *Słowa* czytamy:

„Najlepszą dla społeczeństw rękojmią bezpieczeństwa jest sumienność i dobra wiara tych, którzy z urzędu i stanowiska czuwają nad niem. W tym wypadku moralnej katastrofy, wywołanej przez kłamstwa, lekkomyślność i niesumienność dzienników krajowych, Namiestnictwo postąpiło sobie z taktem, zimną krwią i rozumem, które znacznie przyczyniły się do ograniczenia rozmiarów klęski, jaką próbowano zadać krajowi, spotwarzając go, z drugiej zaś strony, w chwili największej nawałnicy fałszywych wieści i bezzasadnych alarmów, czcigodny, doświadczony, a niezwykłem zawsze uczuciem sprawiedliwości ożywiony, główno-dowodzący w Krakowie, ks. Ludwik Windischgrätz, przesyłał do Wiednia, do ministeryum wojny, raporta zadające stanowczy kłam sążnistym telegramom, umieszczanym w tamtejszych dziennikach i przedstawiające w świetle ścisłej prawdy istotny stan rzeczy, bo zapewniające, na własną odpowiedzialność, że zgoła żadnych niema niepokojów, że stan rzeczy jest zupełnie normalny i że wszystko jest po prostu albo kłamstwem, albo dziełem rozsiewanego popłochu.

„Mniemam, że to świadectwo będzie, w tym wypadku, w oczach także waszych czytelników dostatecznem i stanowczem i zamykam niem ten smutny epizod życia naszego, o którem nie warto było zapisać i jednej ćwiartki papieru, gdyby nie przyszło się liczyć ze skutkami lekkomyślności i niedorzeczności swoich, złej wiary i złości obcych.“

Oficyalna *Budap. Corr.* pisze, iż tegoroczne manewry w obecności Cesarza, na które zaproszeni zostaną także zagraniczni oficerowie, odbędą się we wrześniu w Galicyi w okolicy Nowego Sącza, gdzie wojska 1 i 11 korpusu (krakowskiego i lwowskiego), będą przeciw sobie manewrować. Główna kwatera będzie znajdować się w Nowym Sączu, Monarcha jednakże zamieszka w jednym z dworów w okolicy.

Dziś odbędzie się posiedzenie Izby poselskiej, na którem, oprócz wyborów uzupełniających do kilku komisyj, nastąpi trzecie czytanie uchwalonych zeszłego piątku projektów, pierwsze czytanie reszty przedłożeń ugodowych, mianowicie przedłożenia bankowego, projektu w sprawie podatku od cukru i przedłożenia o 80-milionowym wspólnym długu, a wreszcie drugie czytanie projektu o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. Zdaje się, iż wszystkie przedłożenia ugodowe, z wyjątkiem o taryfie cłowej, zostaną przekazane osobnej komisyi, złożonej z 45 członków, której wybór nastąpi we czwartek. Komisya ta wybierze podkomisyę dla badania specyalnych przedmiotów. Przedłożenie o taryfie cłowej przekazanem już zostało istniejącej komisyi cłowej, która dziś wzmocnioną zostanie 12 nowymi członkami i przystąpi zaraz do pracy. Rząd bowiem pragnie, aby ten ważny przedmiot mógł przyjść pod obrady pełnej Izby już z końcem bieżącego miesiąca.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego odbyło się wczoraj trzecie czytanie ustawy kościelno-politycznej. Po niezbyt długiej dyskusyi, w której brali udział Gneist, Lubrecht i Virchow, ustawa przyjętą została 260 głosami przeciw 108. Bliższych szczegółów o przebiegu dyskusyi nie mamy dotąd.

Polacy wstrzymali się od głosowania dla uniknięcia pozoru, jakoby głosując za całą ustawą, zgadzali się także na poczynione w niej wyjątki co do dyecezyj poznańskiej i chełmińskiej.

Wczoraj postawioną też była na porządku dziennym ustawa względem obsadzania posad nauczycieli i nauczycielek w prowincyach wschodnich. Mniemano powszechnie, że podniesiona w komisyi kwestya, że ustawa ta sprzeciwia się kilku postanowieniom konstytucyi, będzie uznaną, tak, że będzie musiał być zastósowanym przepis dwurazowego głosowania w odstępie trzytygodniowym.

Sprawa grecka weszła teraz w fazę bardzo drażliwą. Wobec nacisku mocarstw Delyannis podał się do dymisyi, a kiedy król przyjąć jej nie chciał, utrzymując, że powinien sprawę do końca doprowadzić, pozostał Delyannis przy swem żądaniu, utrzymując, że gdyby on uległ po poprzednich oświadczeniach imieniem Grecyi poczynionych, byłoby to z ujmą kraju. Trzeba innego, którýby to zrobił na swoją odpowiedzialność.

Że się taki znajdzie i że ostatecznie Grecya ulegnie mocarstwom, niema wątpliwości, ale w tej chwili niełatwo będzie go znaleść. Trudnem też będzie stanowisko jego wobec niezwykłego wzburzenia ludu. Nietylko bowiem w samych Atenach żąda lud wojny; podobne manifestacye odbywają się także w innych miastach, jak np. w Volo, w Syrze i w Patras.

W razie przyjęcia dymisyi Delyannisa wymieniają Rykakisa i Sortiropula, jako najprawdopodobniejszych następców.

Ogłoszona blokada pozostaje dotąd tylko formą, bo okręty, które blokadę wykonać miały, musiały skutkiem burzy na morzu Egiejskiem pozostać w zatoce Suda.

W Serbii wypadły wybory w ogólności po myśli rządu. Bliższe szczegóły podał nam już w wyczerpujący sposób telegram wczorajszy.

Projekty ustaw ugodowych.

I.

Układ o ponowienie związku handlowo-cłowego między Austryą a Węgrami.

Wiedeń 7 maja.

† Oba rządy, austryacki i węgierski, przedłożyły Izbom poselskim d. 5 t. m. i dzisiaj projekty czterech ustaw, ponawiających na dalsze lat 10 ugodę w sprawach handlowo-celnych, ekonomicznych i bankowych, między „krajami reprezentowanemi w Radzie państwa“ a „krajami korony węgierskiej“.

Pierwszym z tych projektów jest projektowana ustawa, przedłużająca układ o związek handlowo-cłowy między obu połowami monarchii, a raczej między obu powyżej wymienionemi grupami krajów, od 31 grudnia 1887 r. do 31 grudnia 1897 r. Dołączony do tego układu o związek handlowo-cłowy, projekt nowej ustawy cłowej, zmienia taryfę celną z d. 25 maja 1882 r. i podwyższa znacznie cło od wprowadzanych na terytoryum tego związku handlowo-cłowego (do którego także Bośnia i Hercegowina należy): zboża i innych płodów surowych, ale także podwyższa znacznie cło wchodowe od wprowadzanych wyrobów żelaznych i innych metalowych, od narzędzi i maszyn, od wyrobów bawełnianych, od wełny i wyrobów wełnianych, płóciennych, jedwabnych, szklannych, glinianych itd. To podwyższenie cła od wyrobów i narzędzi jest znacznie większe i od daleko większej liczby przedmiotów, niż proponowano w noweli przedłożonej przez rząd Izbom w r. z. przy końcu sesyi przeszłej. Słowem, tą nową taryfą celną wchodzi monarchia austr.-węgierska, podobnie jak wszystkie prawie państwa europejskie, coraz dalej w system protekcyjny. Tę zaprojektowaną ustawę cłową roztrząsnę w późniejszym liście. Dzisiaj podam tylko, że co do ceł od zboża i płodów surowych, zaproponowano w tej taryfie podwyższyć cło od sto kilo: pszenicy z 50 ct. na $1\frac{1}{2}$ złr.; żyta z 25 ct. także na $1\frac{1}{2}$ złr.; jęczmienia lub owsa z 25 ct. na 75 ct.; kukurudzy, tatarki, prosa z 25 na 50 ct.; grochu, fasoli, wyki z 50 ct. na 1 złr., mąki na 3 złr. 75 ct.; winogron z 5 złr. na 10 złr.; innych owoców z $2\frac{1}{2}$ złr. na 5 złr.; od miodu z $1\frac{1}{2}$ złr. na 6 złr.; od ryb morskich i rzecznych od jednych gatunków ryb z 1 na 2 złr., od innych gatunków z 10 złr. na 25 złr. Ale także projektowana taryfa podwyższa cło wchodowe od bardzo wielu wyrobów przemysłu (potrzebnych dla rolnika), naprzykład od sto kilo żelaza: w blachach o 1 złr. (z 4 na 5, z 5 na 6, z 6 na 7 złr., stósownie do grubości blachy); w drutach o $1\frac{1}{2}$ złr., w rurach kutych z 5 na 6 złr., w kotłach parowych z 6 na $8\frac{1}{2}$ złr. a z 8 na 10 złr., w nożach z 15 i 30 złr. na 50 złr.; od sto kilo w młocarniach z 5 i 6 złr. na 7 złr.; w odlewach ozdobnych z $2\frac{1}{2}$ na 15 złr.; od sto kilo igieł cienkich z 50 złr. na 100 złr., od sto kilo piór metalowych z 30 na 50 złr. i t. d. Wszelkie zaś cła opłaca się w złocie.

Te zmiany w cłach, zaprojektowane nową taryfą, starał się rząd uzasadnić w obszernem sprawozdaniu, dołączonem do projektu ustawy celnej, zawierającem wykazy statystyczne z ostatnich lat o przywozie, wywozie, cenach płodów i wyrobów tak krajowych, jak i zagranicznych, i inne daty statystyczne, przedstawiające, że te płody i wyroby austryackie i węgierskie nie mogą wytrzymać konkurencyi z zagranicznemi bez podwyższenia cła. Do sprawozdania tego dołączone są także obszernie motywowane zdania wszystkich Izb handlowych o taryfie cłowej. Ale w sprawozdaniu nie udowodniono, czy po podniesieniu tych ceł wchodowych od wprowadzanego do monarchii zboża, zdoła wytrzymać zboże austryackie i węgierskie wyprowadzane z monarchii, konkurencyę z zbożem amerykańskiem i indyjskiem na zagranicznych targach w zachodniej Europie, na których to targach zboże amerykańskie i indyjskie, tanio produkowane i tanio przywożone, a niedosięgnięte tam cłem podwyższonem austryackiem, współubiegać się będzie z zbożem austryackiem i węgierskiem. Bardzo słusznie minister węgierski Szapary w mowie, mianej przed kilku dniami do Towarzystwa rolniczego węgierskiego, zachęcał rolników węgierskich, aby nie spuszczając się na małoskuteczny wpływ ceł od zboża wprowadzanego do monarchii, starali się usilnie ulepszać niekosztownie produkcyę zboża i innych płodów surowych. Wykazywał ten minister (co wykazywano także w styczniu b. r. i w Sejmie galicyjskim), że jedynie wysokie cło, pobierane na wszystkich wybrzeżach Europy od zboża wprowadzanego z Ameryki i Indyj, mogłoby postawić europejską produkcyę zboża w możności współubiegania się na równi z zbożem amerykańskiem, tanio produkowanem i tanio przywożonem; lecz gdy w teraźniejszych stosunkach europejskich jest zaprowadzenie takiego cła europejskiego bardzo trudnem a prawie niemożebnem, przeto jedynym środkiem wytrzymywania konkurencyi z zbożem amerykańskiem jest usilne, ale rozsądne polepszanie produkcyi zboża i bydła w krajach europejskich.

Przedłożony Izbom, austryackiej i węgierskiej, projekt układu ponawiającego na dalsze lat 10 związek handlowo-cłowy między Austryą a Węgrami, zawiera, oprócz projektu ustawy zaprowadzającej nową taryfę cłową od wprowadzanych do monarchii płodów i wyrobów, także ustawę oznaczającą stosunek, w jakim kraje austryackie i węgierskie mają pokrywać zwrot czyli restytucyę podatków konsumcyjnych od cukru, wódki i piwa, wyprowadzanych za granicę monarchii. Dotychczas pokrywają ten zwrot podatków konsumcyjnych, obie połowy monarchii w tym samym stosunku, w jakim pokrywają wspólne wydatki monarchii; albowiem zwrot ten potrąca się od dochodu z ceł, używanego dla pokrycia wspólnych wydatków obu połów monarchii, przeto z sumy wydawanej corocznie na zwrot podatku konsumcyjnego od cukru, wódki i piwa, wyprowadzanych za granicę, pokrywała Austrya 68·6 procent, Węgry 31·4%. Według zaprojektowanego teraz układu, przedłużającego związek handlowo-cłowy między Austryą a Węgrami, zwrot podatków konsumcyjnych od cukru, wódki i piwa, wyprowadzanych za granicę, pokrywany ma być przez skarby obu połów monarchii w tym samym procentowym stosunku, w jakim się ma dochód brutto z podatku konsumcyjnego od cukru, wódki i piwa w każdej połowie monarchii do całego dochodu brutto w obu połowach monarchii. Objaśnię przykładem te oba sposoby pokrywania zwrotu, to jest teraźniejszy i na przyszłość zaproponowany.

Ogólny dochód brutto z podatku konsumcyjnego od wyrobu cukru w kampanii z 1884 na 1885 wynosił w obu połowach monarchii 43,300.000 złr. w. a., z których do skarbu austryackiego wpłynęło 41 milionów złr. w. a., do skarbu zaś węgierskiego 2,300.000 złr. w. a.; albowiem w krajach austryackich mianowicie w Czechach i Morawii jest bardzo wiele cukrowni, w Węgrzech zaś bardzo mało. Zwrot podatku od cukru wywożonego za granicę wynosił w tym samym okresie czasu 35,100.000 złr. w. a., a całą tę sumę potrącono od ogólnego dochodu brutto z ceł w obu połowach monarchii, przeto Austrya pokryła z tej sumy 68·6%, a Węgry 31·4, czyli, że Austrya zwróciła z pobranych 24,080 000 złr. w. a, Węgry 11,020.000 złr. w. a., przeto Węgry zwróciły pięć razy więcej, niż pobrały z podatku od cukru. Według zaprojektowanej zasady, oznaczającej stosunek pokrywania na przyszłość zwrotu podatków konsumcyjnych, byłby skarb austryacki, do którego z ogólnego dochodu z podatku konsumcyjnego od cukru (wynoszącego 43,300.000 złr.,) wpłynęło 41 milionów złr. zwrócił 94·7%, zaś skarb węgierski, który z owej ogólnej sumy wziął tylko 2,300.000 złr., zwrócił 5·3% — a przeto z ogólnego zwrotu (wynoszącego 35,100.000 złr.) zwróciłby skarb austryacki 33,240.000 złr., a skarb węgierski 1,860.000 złr.

Dzienniki czeskie patrząc jedynie na zastósowanie co do cukru zaproponowanej w nowym układzie zasady pokrywania zwrotu podatków konsumcyjnych od przedmiotów opodatkowanych, a wyprowadzonych za granicę, uderzają zawzięcie na tę zasadę, przedstawiając ją jako bardzo korzystną dla Węgier, które na jej zastósowaniu zyskać mogą rocznie 10 milionów złr. w. a. Lecz wszechstronniej rozważywszy rzeczy i zastósowawszy tę zasadę pokrywania zwrotu podatków konsumcyjnych nietylko do cukru, ale także i do spirytusu, ujrzymy, że nowo zaprojektowana zasada nietylko jest bezwzględnie sprawiedliwszą, ale jest nie tak bardzo korzystną dla Węgier, jak przedstawiają czeskie dzienniki. Albowiem co do spirytusu ma się rzecz zupełnie odwrotnie, jak co do cukru: kraje węgierskie produkują i wyprowadzają za granicę daleko więcej spirytusu niż kraje austryackie, przeto skarb węgierski ma daleko większy dochód z podatku od wyrobu spirytusu, niż skarb austryacki; według zaś dotychczasowej zasady pokrywania zwrotu podatków konsumcyjnych od przedmiotów opodatkowanych, a wyprowadzanych za granicę, Austrya pokrywa 68·6 części sumy, jaką wynosi zwrot podatku od spirytusu, wyprowadzanego za granicę, Węgry zaś tylko 31·4%-tej sumy. Według zaś nowo zaprojektowanej zasady słuszniejszej, skarb węgierski, mający większy dochód z podatku od wyrobu spirytusu, będzie także zwracał większą połowę sumy, którą wynosi zwrot podatku od spirytusu wyprowadzanego za granicę. Co do piwa, mało go wyprowadzają za granicę monarchii, przeto także zwrot podatku wynosi sumę mało znaczną.

Trzeci projekt ustawy ugodowej, przedłożony 5 t. m. Izbom węgierskim, a dzisiaj Izbie poselskiej austryackiej, przedłuża na dalsze lat 10 przywilej Banku austryacko-węgierskiego przy dość licznych zmianach statutu tegoż banku. W następnym liście roztrząsnę tę projektowaną ustawę i wskażę zmiany statutu bankowego. Kończąc niniejszą korespondencyę, wspomnę, że przedłożyły także oba rządy parlamentom projekt czwartej ustawy ugodowej, zawierającej postanowienia co do podatku od wyrobu cukru i co do zwrotu tegoż podatku od cukru wyprowadzanego za granicę monarchii. Jednak dotychczas ani austryackie, ani węgierskie ministerstwo nie złożyło na biórach Izb wezwania do wyboru komisyi regnikolarnej, która zbadawszy na nowo siłę podatkową obu połów monarchii, ma oznaczyć stosunek, według którego przez następne lat 10 ma austryacka i węgierska połowa monarchii pokrywać wydatki na wspólne potrzeby monarchii, to jest na utrzymanie sił zbrojnych i kierunek sprawami zagranicznemi.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Ustawa kolonizacyjna

ogłoszona przez urzędowy dziennik pruski, brzmi jak następuje:

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski i t. d., rozporządzamy za zgodą obu Izb sejmowych monarchii, co następuje:

§ 1. Rządowi państwa dajemy do dyspozycyi 100 milionów marek, aby dla wzmocnienia niemieckiego żywiołu w prowincyach zachodnio-pruskiej i poznańskiej, przeciwko polonizacyjnym usiłowaniom, przez osiedlanie niemieckich chłopów i robotników:

1) nabywał grunta drogą kupna,
2) o ile potrzeba tego wymagać będzie, pokrywał te koszta, które wynikną
a) z pierwszego urządzenia,
b) z pierwszego uregulowania stosunków gminnych, kościelnych i szkolnych,
w nowych miejscowościach średniego lub małego obszaru, albo też w gminacach całych, czy one powstaną na gruntach specyalnie w tym celu zakupionych, (Nr 1), czy też na innych należących już do państwa.

Nabywanie gruntów drogą zakupna iść ma tylko dopóty, dopóki jeszcze dostateczne zasoby pozostaną do pokrycia koniecznych wedle Nr 2 kosztów.

§ 2. Przy oddawaniu w posiadanie poszczególnych gospodarstw (§ 1) baczyć należy na to, aby państwo narażonem nie było na straty.

Gospodarstwo, oddane w posiadanie, stać się może własnością za zwrotem kapitału lub za rentę, albo też drogą dzierżawy czasowej.

§ 3. Jeśli gospodarstwo (§ 2) oddane zostało w posiadanie w zamian za stałą rentę pieniężną (dobra rentowe), natenczas umorzenie jej zależnem jest od zezwolenia stron obudwóch.

Ustanowienie sumy umorzenia i terminu wypowiedzenia pozostawia się kontraktowym przepisom. Od osoby uprawnionej do rent nie wolno jednakże żądać wyższej sumy umorzenia nad dwudziesto-

---

POTOP

(230) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy)

Czarniecki przepłynął pierwszy, lecz nim woda zeń ociekła, wypłynęła za nim laudańska, więc machnął pan kasztelan buzdyganem i krzyknął na Wołodyjowskiego:

— W skok! bij!

A do wiśniowieckiej pod Szandarowskim:

— W nich!

I tak puszczał jednę za drugą, póki wszystkich nie odprawił. Przy ostatniej sam stanął na czele i zakrzyknąwszy: „W imię Boże! szczęśliwie!“ — ruszył z innymi.

A wszakże dwa pułki rajtaryi, stojące w odwodzie, widziały, co się dzieje, lecz pułkowników ogarnęło osłupienie tak wielkie, że nim ruszyli się z miejsca, już laudańska, rozpuściwszy konie, szła na nich niepowstrzymanym pędem. Uderzywszy, rozniosła pierwszy pułk, jak wicher liście, zepchnęła go na drugi, zmieszała drugi, wtem doskoczył za nią Szandarowski i rozpoczęła się rzeź straszna, lecz krótko trwająca; po chwili rozerwały się szeregi szwedzkie i tłum bezładny począł umykać ku głównej armii.

Chorągwie Czarnieckiego biegły za nimi z krzykiem straszliwym, siekąc, bodąc, pole trupami zaścielając.

Stało się wreszcie jasnem, dlaczego pan Czarniecki kazał Wąsowiczowi zdobywać most, chociaż nie miał zamiaru po nim przechodzić. Oto główna uwaga całej armii skupiła się na ów punkt i dlatego nikt nie bronił i nie miał czasu bronić przeprawy wpław. Przytem wszystkie niemal paszcze armatnie, cały front wojsk nieprzyjacielskich zwrócony był za rzekę ku mostowi, a teraz, gdy trzy tysiące jazdy szło jej w bok całym pędem, teraz dopiero trzeba było zmieniać szyk, formować nowy front, by się choć jako tako od uderzenia zasłonić. Jakoż stał się straszliwy skrzęt i zamieszanie: pułki piechoty, jazdy, odwracały się co duchu ku nieprzyjacielowi, łamiąc się w pośpiechu, zawadzając jedne o drugie, nie rozumiejąc wśród wrzasku i tumultu komendy, działając na własną rękę. Próżno oficerowie czynili nadludzkie usiłowania, próżno margrabia ruszył natychmiast stojące pod lasem pułki jazdy; nim do jakiejkolwiek sprawy przyszli, nim piechota zdołała dzidy tylnemi końcami w ziemię zasadzić, by je nadstawić nieprzyjacielowi, wpadła chorągiew laudańska, jak duch śmierci, w sam środek szyków; za nią druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta. — Dopieroż rozpoczął się dzień sądu! Dymy strzałów muszkietowych przykryły, jakoby chmurą, całą bitwę, a w tej chmurze krzyk, wrzenie, nadludzkie głosy rozpaczy, krzyki tryumfu, przeraźliwe dźwiękanie żelaza, jakby w kuźni piekielnej, grzechotanie muszkietów; czasem błysnął proporzec i zapadł w dymy, czasem złota szpica chorągwi pułkowej i znów nic nie widziałeś, jeno łoskot rozlegał się coraz straszliwszy, jakoby ziemia zarwała się nagle pod rzeką i jakoby wody jej spadały w przepaść niezgłębioną.

Wtem z boku nowe zabrzmiały wrzaski, to Wąsowicz przeszedł most i szedł w bok nieprzyjaciela. Wówczas niedługo już trwała bitwa.

Z owej chmury poczęły się wysuwać i biedz ku lasowi potężne kupy ludzkie, bezładne, obłąkane, bez czapek, hełmów, bez broni. Za nimi lunął wkrótce cały potok ludzki w najokropniejszem zwichrzeniu. Artylerya, piechota, jazda, pomieszane ze sobą, uciekały ku lasowi oślepłe z trwogi i przerażenia. Niektórzy żołnierze krzyczeli w niebogłosy, niektórzy uciekali w milczeniu, osłaniając głowy rękoma, inni w biegu zrzucali odzież, inni zatrzymywali biegnących naprzód, padali sami, tratowali się wzajemnie, a tuż za nimi, nad ich karkami i głowami, pędziła ława jeźdźców polskich. Co chwila widziałeś całe ich szeregi, wspinające konie i rzucające się w największą gęstwę ludzką. Nie bronił się już nikt, wszyscy szli pod miecz. Trup padał na trupie. Cięto bez wytchnienia, bez miłosierdzia na całej równinie; po brzegach rzeki, ku lasowi, jak okiem sięgnął, widziałeś tylko uciekających i goniących; gdzieniegdzie tylko pojedyncze oddziały piechoty dawały bezładny, a rozpaczliwy opór, armaty umilkły. Bitwa przestała być bitwą, zmieniła się na rzeź.

Cała część armii, która biegła ku lasowi, została w pień wyciętą. Dotarły doń tylko nieliczne szwadrony rajtaryi, za któremi wpadły w gęstwinę lekkie chorągwie.

Lecz w lesie czekali już na owych niedobitków chłopi, którzy na odgłos bitwy zlecieli się ze wszystkich wsi okolicznych.

Najstraszliwsza pogoń trwała jednak na drodze warszawskiej, którą uciekały główne siły szwedzkie. Młodszy margrabia Adolf po dwakroć usiłował tam osłonić ucieczkę, lecz po dwakroć rozbity, sam wreszcie wpadł w niewolę. Oddział przybocznej jego piechoty francuskiej, złożony z czterystu ludzi, rzucił broń, trzy tysiące wyborowego żołnierza, muszkieterów i jazdy, uciekało aż do Mniszewa. Muszkietników wycięto w Mniszewie, jazdę goniono ku Czerskowi, póki nie rozproszyła się zupełnie po lasach, trzcinach, zaroślach. Tam nazajutrz dopiero wyszukiwali pojedynczych jeźdźców chłopi.

Nim słońce zaszło, armia Fryderyka margrabiego badeńskiego przestała istnieć.

Na pierwszem pobojowisku pozostali sami tylko chorążowie z gołemi chorągwiami, bo wszyscy ludzie zagnali się za nieprzyjacielem. I słońce miało się już dobrze ku schyłkowi, gdy pierwsze oddziały jazdy poczęły ukazywać się od strony lasu i Mniszewa. Wracały ze śpiewaniem i szumem, wyrzucając w górę czapki, paląc z bandoletów. Prawie wszystkie wiodły za sobą tłumy powiązanych w łyka jeńców. Ci szli przy koniach bez kapeluszy, bez hełmów, z głowami pospuszczanemi na piersi, obdarci, okrwawieni, co chwila potykający się o ciała poległych współbraci.

Pobojowisko straszny przedstawiało widok. W niektórych miejscach, gdzie zderzono się najpotężniej, leżały poprostu stosy trupów na pół włóczni wysoko. Niektórzy z piechurów trzymali jeszcze zakrzepłemi dłońmi długie włócznie. Włóczniami temi pokryty był cały majdan. Miejscami tkwiły one dotychczas w ziemi; gdzieniegdzie złamki ich potworzyły, jakoby zagrodzenia i płoty. Lecz przeważnie wszędy przedstawiała się oku okrutna a żałosna mieszanina ciał ludzkich, pomiażdżonych kopytami, drzewców, połamanych muszkietów, bębnów, trąb, kapeluszy, pasów, blaszanych ładunków, które nosiła piechota; rąk i nóg sterczących tak bezładnie ze stosów ciał, że trudno było odgadnąć, do kogo należą. Szczególnie w tych miejscach, gdzie broniła się piechota, leżały całe szańce trupów.

W dali nieco, przy rzece, stały ostygłe już armaty, jedne poprzewracane przez napór ludzki, drugie, jakoby gotowe jeszcze do strzału. Obok nich spali, ujęci snem wiecznym, kanonierowie, których również wycięto do nogi. Widziano wiele trupów, przewieszonych przez działa i obejmujących je rękoma, jakby ci żołnierze chcieli je jeszcze po śmierci osłaniać. Spiż, poplamiony krwią i mózgiem, połyskiwał złowrogo w promieniach zachodzącego słońca. Złote blaski odbijały się w zakrzepłej krwi, która tu i owdzie utworzyła małe jeziorka. Ckliwy jej zapach mieszał się na całem pobojowisku z wonią prochu, z wyziewami ciał i końskim potem.

Pan Czarniecki powrócił jeszcze przed zachodem słońca z królewskim pułkiem i stanął na środku majdanu. Wojska powitały go grzmiącym okrzykiem. Co który oddział nadciągnął, to wiwatował bez końca, on zaś stał w blaskach słonecznych, utrudzon niezmiernie, lecz cały promienny, z gołą głową, z szablą zwieszoną na temblaku i coraz odpowiadał wiwatującym:

— Nie mnie, mości panowie, nie mnie, lecz imieniowi Boskiemu!

Zaś obok niego stał Witowski i Lubomirski, ten ostatni jasny, jak samo słońce, bo w pozłociste blachy przybrany, z twarzą obryzganą krwią, bo okrutnie pracował i sam własną ręką siekł, ścinał, jak prosty żołnierz, lecz już markotny i posępny, gdyż nawet jego własne pułki krzyczały:

— Vivat Czarniecki, dux et victor!

Zazdrość więc poczęła już nurtować duszę marszałkową.

Tymczasem coraz nowe oddziały waliły ze wszystkich stron na pobojowisko, za każdym zaś razem nadjeżdżał towarzysz i ciskał panu Czarnieckiemu pod nogi zdobytą chorągiew nieprzyjacielską. Na ów widok powstawały nowe krzyki, nowe wiwatowania, ciskanie czapek w górę i palba z bandoletów.

Słońce zachodziło coraz niżej.

Wtem, w jedynym kościele, jaki po pożarze w Warce pozostał, zadzwoniono na nieszpór; natychmiast poodkrywały się wszystkie głowy; ksiądz Piekarski, setny ksiądz, zaintonował: „Anioł Pański zwiastował Najświętszej Pannie Maryi!...“ a tysiące żelaznych piersi odpowiedziało mu natychmiast potężnemi głosami: „i poczęła z Ducha Świętego!...“

Wszystkie oczy podniosły się ku niebu, które zarumieniło się całe zorzą wieczorną, i z owego krwawego pobojowiska poczęła lecieć ku grającym w górze blaskom przedwiecznym pieśń pobożna.

Właśnie, gdy skończono śpiewać, nadjechała rysią laudańska chorągiew, która się była najdalej zagnała za nieprzyjacielem. Żołnierze znów poczęli ciskać chorągwie pod nogi panu Czarnieckiemu, więc on uradował się w sercu, i widząc Wołodyjowskiego, posunął ku niemu konia.

— A siła wam ich uszło? — spytał.

Pan Wołodyjowski począł tylko głową kręcić na znak, że nie siła uszło, lecz tak był zziajany, że słowa jednego przemówić nie mógł, jeno w otwartą gębę łapał powietrze raz po razu, aż mu w piersiach grało. Pokazał wreszcie ręką na usta, że mówić nie może, a pan Czarniecki zrozumiał i za głowę go tylko ścisnął.

— Ten się spracował! — rzekł. — Bodaj się tacy na kamieniu rodzili!

Pan Zagłoba zaś prędzej odzyskał oddech i, szczękając zębami, tak począł przerywanym głosem mówić:

— Dla Boga!... Na pot zimny wiatr wieje!... Paraliż mnie trzaśnie... Zewleczcie szaty z jakiego grubego Szweda... i dajcie mi, bo wszystko na mnie mokre... Mokro i mokro... Nie wiem już, co woda, co mój własny pot, a co krew szwedzka...

pięcioraką kwotę rentową, jeżeli umorzenie ma nastąpić na jej wniosek.

Przy zapisywaniu renty do księgi gruntowej, zanotowane być powinny w tejże księdze umowy o wykluczeniu umorzenia, jako też o ustanowieniu sumy amortyzacyjnej i terminu wypowiedzenia. Skoro to nie nastąpi, natenczas dla innych osób renta ciążąca na gruncie ma znaczenie takiej, jaką osoba zobowiązana za 6cio-miesięcznem wypowiedzeniem i za wypłatą 20-rakiej kwoty rentowej umorzyć może.

§ 4. Pieniężnym rentom stałym równają się stałe daniny w ziarnie, które wedle rocznej, w myśl § 20—25 ustawy o umorzeniu z 2 marca 1885 roku oznaczonej ceny pieniężnej, płacone być mają.

§ 5. Jeżeli przy sprzedaży posiadłości za rentę właściciel dobra rentowego w władzy rozporządzania ograniczonym został tak dalece, że parcelowanie gruntu lub dalsza sprzedaż częściowa zależ.ć ma od zezwolenia osoby uprawnionej do rent, to odmówione pozwolenie uzupełnić może wyrok sądowy władzy rozdzielającej (*Auseinandersetzungsbehörde*), skoro parcelacya lub też sprzedaż częściowa pożądaną jest w interesie wspólnym.

§ 6. Jeżli na nabywcy dobra rentowego wedle kontraktu ciąży obowiązek zaprowadzenia w posiadłości przejętej samodzielnego gospodarstwa, przez utrzymywanie znajdujących się na niej, lub mających stanąć budynków, przez utrzymywanie pewnego inwentarza rolnego i przez inne starania, natenczas osobę zobowiązaną zwolnić może wyrok sądowy władzy rozdzielającej od ciążącego nań obowiązku, skoro utrzymaniu w tejże miejscowości samodzielnego gospodarstwa sprzeciwiają się przeważające interesa ogólno-ekonomiczne.

§ 7. Jeżli w takim przypadku, jak § 5, zezwolenie uprawnionego do renty władza uzupełnia, lub jeżli w takim jak § 6, władza osobę obowiązaną zwalnia, to uprawniony do rent żądać może umorzenia całej renty w dwudziestopięciorakiej sumie, skoro w kontrakcie niema innego zobowiązania, któreby się temu sprzeciwiało.

§ 8. Kwoty, które państwo jako wynagrodzenie (§ 2) otrzymuje, jakoteż dochody z gruntów odprzedanych, i z użytku intermistycznego, rok rocznie wciągane być powinny do etatu skarbu państwa i wpływają— jeżli nie pochodzą z sprzedaży dóbr i lasów królewskich— aż do 31 marca 1907 do funduszu w § 1 wymienionego.

Od tego terminu zaś dochody owe wpływają do ogólnych dochodów państwa.

§ 9. Do przygotowania sumy na cele w § 1 wymienione należy wydać obligi.

Kiedy, przez jakie banki i w jakich sumach, po jakiej stopie procentowej, pod jakiemi warunkami wypowiedzenia i po jakich kursach obligi owe wydane być mają ustanowi minister skarbu.

Co do reszty, co do administracyi i amortyzacyi pożyczki i co do przedawnienia procentów, wchodzą w użycie przepisy ustawy z dnia 19 go grudnia 1869 r. (Zbiór ustaw str. 1197).

§ 10. Akty dobrej woli, jakie się odbywają w myśl § 1 i 2 niniejszej ustawy, włącznie czynności sądowych co do księgi gruntowej, jakoteż działania władzy rozdzielającej są wolne od stempla i kosztów.

§ 11. Sejmowi należy corocznie zdawać sprawę z wykonywania tejże ustawy, szczególnie o dokonanych zakupnach i sprzedażach, o kolonizacyi lub jej szerzeniu się i o administracyi dóbr zakupionych.

Z ogólnych dochodów i rozchodów funduszu wymienionego w § 1, należy złożyć rachunek, wedle przepisów etatu państwowego.

§ 12. Wykonanie powyższej ustawy ma być przekazanem specyalnej komisyi, subordynowanej ministerstwu skarbu, o ile ono wedle przepisu zakreślonego w § 9 nie jest czynnością ministra skarbu.

Bliższe przepisy dotyczące składu, siedziby, zakresu działania i atrybucyj komisyi, wydane będą drogą królewskiego rozporządzenia.

Osobowe i rzeczowe wydatki administracyi należy pokrywać z funduszu wymienionego w § 1.

Wydatki te należy umieszczać od 1 kwietnia 1887 r. wedle urządzeń poczynionych w myśl królewskiego dekretu w etacie państwa.

Co niniejszem stwierdzamy własnoręcznym naszym podpisem i przyłożeniem królewskiej pieczęci.

Dan w Berlinie 26 kwietnia 1866 r.

(*L. S.*) *Wilhelm.*

Bismarck, *Puttkamer*, *Friedberg*, *Boetticher.*

W zastępstwie Luciusa, *Scholz.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 maja.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem Prezydenta miasta. Sprawozdanie podamy jutro.

— **Do Uniwersytetu Jagiellońskiego** zapisało się na półrocze letnie około 950 uczniów. Wykłady są już w pełnym toku.

— **Krakowskie Towarzystwo Techniczne** odbędzie w piątek d. 14 b. m. o godzinie 7ej wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Poselska Nr. 10) zwyczajne swe zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie o wnioskach zarządu w sprawie 2go zjazdu polskich techników poczynionych. 3) Wybór jednego członka zarządu. 4) Wybór dwóch członków do komisyi redakcyjnej.

— **Koncert** muzyk pułkowych na rzecz pogorzelców. W niedzielę d. 16 b. m. odbędzie się w razie pogody w ogrodzie Strzeleckim na korzyść nieszczęśliwych ofiar ostatnich pożarów w Galicyi, wielki koncert czterech tutejszych muzyk wojskowych. Na zakończenie zbiorowa produkcya wszystkich czterech muzyk. Początek o godzinie $4^1/_2$ po południu, produkcyi zbiorowej o g. $6^1/_2$ po południu.

— **Komitet** urządzić mający tradycyjną uroczystość „Wianków,“ odbędzie posiedzenie we środę d. 12go b. m. o godzinie 6ej w sali Tow. Muzycznego. Na porządku dziennym zagajenie przez delegata Tow. Muzycznego i ukonstytuowanie się komitetu.

— **Do szwalni** urządzonej u p. Tetmajerowej na rzecz pogorzelców, nadesłano dary następujące: P. Towiańska sztukę płótna; p. Beyer z Sukiennic, sztukę płótna i 12 chustek; Bezimiennie z Mościsk, 15 łokci płótna i 22 perkalu; p. Etmajerowa, koc, siennik i sztuczkę wełnianą na sukienki; p. Laura Wysocka, kilkanaście sztuk bielizny; p. Rogalska, kilkanaście łokci materyału na sukienki. Bezimiennie dwa okrycia i 3 złr. za pośrednictwem W. N. Rekowskiej.

Przypominamy, że sesya i oddawanie robót we środę o 3. Dotychczasowa składka na materyały do szycia wynosi 80 złr. 52 ct. Pierwsza wysyłka dziś właśnie miała miejsce. Główna uwaga skierowana ku rodzinom obarczonym dziećmi.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Na wykład o „Pesymizmie w beletrystyce“ sprzedano biletów: a) w księgarni p. Krzyżanowskiego za 13 złr.; b) uproszona młodzież u wstępu do sali sprzedała za 17 złr. 10 ct., dochód 30 złr. 10 ct. Druk afiszy i biletów 7 złr., przylepianie afiszy 1 złr. 80 ct., służba urządzająca salę 2 złr., rozchód 10 złr. 80 ct. Pozostałość 19 złr. 30 ct. wysłałem pod adresem p. Dyrektora Mizińskiego, na rzecz dotkniętych pożarem uczniów gimnazyum stryjskiego.“

Czesław Pieniążek.

— **Ślub.** W niedzielę d. 9 maja w kościele OO. Kapucynów połączeni zostali węzłem małżeńskim p. Tadeusz Błotnicki, utalentowany rzeźbiarz, z panną Waleryą Solecką.

— **Gazeta młynarska.** Pod tym tytułem ukazał się wczoraj u nas pierwszy numer miesięcznego czasopisma, poświęconego interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

— **P. Stefan Zakrzeński**, dotychczas poddany cesarstwa rosyjskiego, wykonał w dniu dzisiejszym w prezydyum Magistratu przysięgę jako obywatel austryacki z przynależnością do gminy Zwierzyniec. Przy tej sposobności złożył p. Zakrzeński kwotę 10 złr. dla wygnańców z Prus.

— **P. bar. Helena Ziemiałkowska** d. 5 b. m. wieczorem w przejeździe z Wiednia do Dembowca, przybyła do Żywca, zkąd udała się w dalszą podróż koleją Transwersalną. Na dworcu w Żywcu powitał p. baronową starosta miejscowy, a przybyły z Krakowa dyrektor ruchu kolei państwowych, p. Kolosvary, towarzyszył podróżnej do Suchy.

— **Pomnik Józefa Szujskiego.** Reprezentacya m. Tarnowa rozesłała zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Józefa Szujskiego w Tarnowie, która to uroczystość odbędzie się d. 1 czerwca b. r. o godzinie 3ej po południu. Na zaproszeniach podpisanym jest p. Witold Rogójski, burmistrz m. Tarnowa, i p. Bronisław Trzaskowski, dyrektor gimnazyum, jako przewodniczący komitetu budowy pomnika.

— **Dr Andrzej Wcisło**, kandydat adwokacki w Bochni, został wpisanym na listę obrońców w sprawach karnych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Jamnica, w powiecie stanisławowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Sanok** 11 maja. (Telegram). Rada gminna miasta Sanoka nadała Henrykowi Kieszkowskiemu, dyrektorowi krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w uznaniu zasług dla kraju położonych, honorowe obywatelstwo. *Ładyżyński*, burmistrz.

— **Ministerstwo handlu** zezwoliło na utworzenie połączonej z pocztą stacyi telegraficznej w Winnikach.

— **P. Gustaw Reutt**, inżynier, został przez Wydział krajowy wydelegowany do Liska w celu przeprowadzenia koniecznej regulacyi przy zamierzonem odbudowaniu miasta.

— **Bar. Czedik**, prezydent kolei państwowych, zezwolił, by pod adresem „komitetu ku wspieraniu pogorzelców miasta Liska,“ do transportu nadane wiktuały i odzież na liniach kolei państwowych bezpłatnie jako towar zwykły aż do dalszego rozporządzenia przewożono. Wiktuały, o ile to w ogólności możebne, dodawać się będzie i do pociągów osobowych.

— **Kwiryn Lubicz Niezabitowski**, b. uczeń szkoły podchorążych, rotmistrz 3 pułku ułanów wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem „Virtuti militari, zmarł w swoim majątku w Łankach.

— **Marya z Toczyskich Zarembina**, wdowa po śp. Franciszku Zarembie, emerytowanym c. k. jenerał-majorze, którego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w ubiegły piątek, zakończyła przedwczoraj we Lwowie żywot doczesny, przeżywszy 63 lat

— **Zabezpieczenie brzegów Ropy.** Namiestnictwo podaje do wiadomości, że komisyonalne dochodzenie względem zabezpieczenia brzegu rzeki Ropy obok km. $26^7/_9$ kolei państwowej Grybów-Zagórz, w gminie Biecz, odbędzie się d. 25 maja b. r. na miejscu budowy objektu. Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą wraz z planami dotyczącemi w urzędzie gminnym w Bieczu przez 14 dni do publicznego przejrzenia. Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w gorlickiem starostwie lub też przy komisyi na miejscu. Spóźnione zarzuty nie będą uwzględnione.

— **Maurycy Korytyński**, żołnierz polski z r. 1831, zmarł onegdaj w Czerniowcach, przeżywszy lat 75. Nieboszczyk był ostatnim z zamieszkałych w stolicy Bukowiny weteranów listopadowego powstania.

— **Z Krośnieńskiego.** Minęły święta Wielkanocne i dwa tygodnie po nich upływa, a jeszcze wszyscy żyjemy. Straszna przepowiednia o końcu świata nabawiła wprawdzie niejednego strachu, ale widocznie pomylił się ów prorok i pomylili rozsiewacze baśni. Jeśli tu i owdzie lud czegoś się lękał i dawał ucho najdziwaczniejszym baśniom, to w naszych stronach nie było najmniejszego śladu jakiegokolwiek zaniepokojenia. A jakby na zaprzeczenie tym, którzy głoszą po dziennikach Polakom wrogich o nienawiści włościan do szlachty, miło mi donieść o objawie wręcz przeciwnie świadczącym.

We wtorek po świętach Wielkanocnych, w dzień imienin p. Teofila Ostaszewskiego, właściciela Wzdowa, wieśniacy tejże wsi, z nauczycielem swoim wiejskim na czele, przygotowali prawdziwą a miłą niespodziankę swemu Panu. Około 9 godziny wieczór, kiedy liczni goście zebrani byli w salonie, przyszli prosić pana domu, by na ganek wyszedł, my wszyscy goście za nim, i jakiż ładny, a bardziej jeszcze sercu miły przedstawił nam się widok. Na obszernym gazonie licznie zebrani włościanie wszelkiego wieku różnie się ugrupowali; pochodnie, kolorowe latarnie, nawet ognie bengalskie oświecały to zebranie, a do tego jeszcze i pochód dokoła dziedzińca, składający się z przyborów rolniczych. Konie ciągnęły pług, za pługiem brona, to znowu wóz pełen kosiarzy i dziewek z sierpami i grabiami. Kilku starszych włościan wysłanych od ludu, wystąpiło by złożyć Panu życzenia, a jeden z nich piękną oracyą do łez rozczulił sędziwego pana. Głośne wiwaty rozległy się po dziedzińcu i cała ta prawdziwa niespodzianka miłe wrażenie na nas wszystkich zebranych zostawiła. Ośmieliliśmy się skreślić ten fakt prawdziwy, aby tylu fałszywym wieściom choć trochę zaprzeczyć.

— **Żywiec.** D. 29 kwietnia b. r. poświęconym został uroczyście w naszem mieście kamień węgielny w gmachu szpitala powiatowego, który Rada powiatowa żywiecka z funduszów na ten cel w powiecie zebranych i datku przez Arcyksięcia Albrechta w sumie 10,000 złr. wspaniałomyślnie ofiarowanego, dla chorych wystawić postanowiła. W uroczystym tym akcie, dokonanym przez tutejsze duchowieństwo, po solennem w kościele parafialnym odbytem nabożeństwie, po stósownem przemówieniu prezesa tutejszej Rady powiatowej p. Antoniego Michałowskiego i po włożeniu dokumentu pamiątkowego w kamień węgielny, wzięli udział wszyscy członkowie Rady powiatowej, naczelnicy władz administracyjnych i sądowych, członkowie miejscowej zwierzchności gminnej, zaproszeni goście i liczna publiczność. Po poświęceniu kamienia węgielnego, p. Karol Korn, architekt z Bielska, któremu budowa szpitala powiatowego, wedle planu przez niego sporządzonego, oddaną została, podejmował własnym kosztem zaproszonych gości w umyślnie na to urządzonym baraku i podczas uczty wniesione były liczne okolicznościowe toasty — zaś obecne panie zajęły się zbieraniem składek na pogorzelców miasta Stryja, które wyniosły ogólną sumę 100 złr.

— **Ze Stryja** pisze korespondent *Dz. Polskiego* pod datą 7. b. m.:

W dniu dzisiejszym ukonstytuował się osobny komitet dla odbudowania kościoła rzymsko-katolickiego, którego zadaniem będzie, iść ręka w rękę z komitetem krajowym w tym celu złożonym, udzielać mu informacyi i pomocy, i być niejako organem wykonawczym komitetu centralnego we Lwowie. W skład tego komitetu weszli: br. Zygmunt Romaszkan, c. k. starosta Manasterski, sędzia powiatowy Marcin Chorzemski, Seweryn Popiel, Zygm. Zatwarnicki, ksiądz Władysław Humiński, hr. Karol Dzieduszycki, Adam Onyszkiewicz, Stanisław Temple, Stojałowski, Kosiński, Kosterkiewicz, Józef Starkiewicz, Dr Papieski, kniaź Włodzimierz Puzyna, Ferdynand Schecher, Jan Lisowski, inżynierowie: Franciszek Rybicki i Ferdynand Wseteczka. Ponieważ komisya techniczna i komendant oddziału pionierów uznali konieczną potrzebę bezzwłocznego tymczasowego pokrycia murów celem salwowania tychże, a głównie także i sklepienia nad główną nawą, które w dwóch miejscach się zarysowało, przeto uchwalono wykonać natychmiast takie pokrycie i wybrano komisyę do przeprowadzenia tej uchwały. Już jutro rano przy pomocy pionierów rozpocznie ta komisya swoją robotę. Wybrano wreszcie komitet ściślejszy, składający się z bar. Zygmunta Romaszkana, jako prezesa, X. Humińskiego jako zastępcy prezesa a zarazem i skarbnika, i z pp. Zatwarnickiego, Rybickiego i Kosterkiewicza.

— **Towarzystwo imienia Mickiewicza.** W sobotę zawiązało się we Lwowie nowe Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza, które, jak donosi *Gaz. Lwowska*, obok szerzenia kultu tego największego poety naszego, wzięło sobie za zadanie, zbieranie i porządkowanie materyałów odnoszących się do pism i życia Mickiewicza, jakoteż do całego ruchu umysłowego, którego on był głównym przedstawicielem; rozjaśnianie tych pism i tego żywota; stanowiska poety w literaturze polskiej; jego stosunku do swoich i obcych pisarzy, a jako środki, które służyć mają do osiągnięcia tych celów wytknęło sobie towarzystwo: utworzenie biblioteki ze wszystkich wydań dzieł poety, jak i z tego, co o nim pisano w kraju i zagranicą; wydawanie pamiętnika literackiego imienia Mickiewicza; wydawanie pism poety w jak najlepszym układzie lub też popieranie usiłowań innych wydawców w tym kierunku; wreszcie urządzanie dorocznych obchodów ku czci Mickiewicza na własną rękę lub wespół z innemi stowarzyszeniami.

Na pierwszem tem posiedzeniu Towarzystwo się ukonstytuowało, statuta uchwaliło i poleciło wybranemu przez siebie sekretarzowi panu Bełzie, przedłożyć je w jak najkrótszym czasie do zatwierdzenia Wysokiemu Namiestnictwu. Pan Marszałek krajowy, powiadomiony o pięknych celach, jakie sobie Towarzystwo wytknęło, z właściwą sobie życzliwością ofiarował jedną z sal w pałacu sejmowym dla zebrań członków, których jakkolwiek szczupła jest dotychczas liczba, bo tylko kilkunastu, wszelako godzi się przypuszczać, że wkrótce wzmoże się liczniejszym zastępem. Wprawdzie, jeden z punktów statutu wyraźnie zastrzega, że członkiem zwyczajnym zostać może ten tylko, „kto jest znanym z prac swoich historyczno-literackich, odnoszących się do okresu Mickiewicza, a także zasłużeni wydawcy pism jego i zbieracze materyałów do historyi literatury tego okresu,“ ale zaraz następny paragraf, otwiera furtkę dla innych także, gdyż powiada, że „nadzwyczajnym członkiem Towarzystwa może zostać każdy miłośnik literatury ojczystej.“ Z zamieszkałych we Lwowie uczonych i literatów, zajmowali się daną epoką lub pisali o Mickiewiczu: Czcigodny Dr A. Małecki, Dr Józef Tretiak, Edward Pawłowicz, X. Jan Siemieński, Bolesław Czerwieński, Wład. Bełza, Dr Albert Zipper, Dr R. Pilat, Fr. Konarski i kilku innych — jest więc dość spory zastęp pracowników, którzy w tem towarzystwie wiadomości swoje i usiłowania mogą z korzyścią dla ogółu spożytkować. My ze swej strony, przesyłamy nowemu Towarzystwu życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

— **Piszą nam z Paryża:** Tegoroczny ruch świąteczny był nadzwyczaj ożywiony. W wielu domach polskich odbyło się zwyczajem krajowym święcone, między innemi u hr. Jenerałowej Zamoyskiej, hr. Ksawerowej Branickiej i w Szkole Batiniolskiej, zaś w drugie święto u ks. Władysławów Czartoryskich i hr. Działyńskiej. Świetne i gościnne przyjęcie uprzejemniała licznym uczestnikom serdeczna uprzejmość gospodarstwa.

Na wieść o śmierci śp. Bohdana Zaleskiego pospieszyło wielu naszych artystów do Villepreux, celem przeniesienia szlachetnych rysów zmarłego wieszcza na karton, lub zdjęcia maski pośmiertnej. Między innymi zdjął ostatnią utalentowany rzeźbiarz p. Władysław Marcinkowski. Mieliśmy przed kilku dniami sposobność oglądać w jego pracowni pod Nr. 63 rue Monsieur le Prince popiersie naturalnej wielkości śp. Bohdana, świeżo przez tego zdolnego artystę wykończone. Dzieło p. M. co do artystycznego wykonania i wykończenia posiada poważne zalety, a cały układ głowy i twarzy o charakterystycznym wyrazie poety odznacza się wiernem podobieństwem.

— **Jubileuszowa wystawa powszechna** zapowiedzianą jest na r. 1887 w Adelaidzie, stolicy kolonii angielskiej, w południowej Australii, gdzie osiedliła się kolonia angielska przed 50 laty. Program rozesłany obejmuje mapę Australii, plan wystawy, odezwę do wszystkich narodów o współudział, listę promotorów oraz protektorów i funkcyonaryuszów wystawy, regulamin dla wystawców i normę zastósowania przestrzeni.

Wiadomości policyjne. Organa Dyrekcyi policyi przytrzymały na placu Szczepańskim Agneszkę Denkowską, z Lusiny, która zaopatrzywszy dwoje swoich dzieci w worki, przybyła z niemi z Lusiny do Krakowa i tu z całą energią dokonywała kradzieży różnych wiktuałów na targu, które od niej odebrano.

Odpust na Skałce dostarczył straży policyjnej dobrego połowu na złodziei kieszonkowych, których kilkunastu złowiono, i to właśnie w chwili, gdy sięgali publiczności do kieszeni.

Dnia wczorajszego przytrzymała straż policyjna Agneszkę Zielińską, służącą, z Bielan, która chciała wymienić list zastawny na 500 złr. między wekslarzami. Dochodzenie policyjne okazało, iż Zielińska dnia onegdajszego uwolniwszy się z obowiązku służbowego pod N. 1 za Wisłą, skradła już przed miesiącem ów list zastawny swym służbodawcom, którzy ku wielkiemu zdziwieniu, nie wiedząc jeszcze o tej kradzieży, takowy w Dyrekcyi policyi odebrali.

Dnia wczorajszego zakończyła nagle życie Józefa Malmurka, żona wyrobnika, lat 46 licząca, w domu pod N. 13 przy ulicy św. Jana. Zwłoki zmarłej, po obejrzeniu ich przez Dra Palecznego, odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Amalia Rittermann złożyła w Dyrekcyi policyi pugilares z kwotą kilkunastu reńskich, notatkami, kartką zastawniczą i kartą jazdy kolejowej ze Stryja do Stanisławowa na nazwisko Karola Greka, które to przedmioty znalazła w ulicy Długiej.

Józef Wójcikiewicz, czeladnik tapicerski, złożył w Dyrekcyi policyi portmonetkę w okładzinach orzechowych, zawierającą pewną pewną kwotę pieniężną, znalezioną przez niego pod kościołem Najśw. Maryi Panny.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: *Mąż z grzeczności*, komedya w 3 aktach, A. Abrahamowicza; drugi gościnny występ Felicyi Stachowicz.

W sobotę 15go: *Pani Doktor*, komedya w 3 aktach pp. Ferrier i Bocage; po raz pierwszy.

— We środę d. 12go maja: śś. Nereusza i Pankracego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Grabińskiego „Krajobraz górski;“ Grabowskiego „Portret mężczyzny;“ Trepki „Portret mężczyzny;“ Lenika „Popiersie dziewczynki“ z terrakotty.

Przedstawienie na pogorzelców miast Stryja i Liska.

Świetny program, obok szlachetnego celu, zgromadził wczoraj tyle publiczności, ile teatr mógł pomieścić.

W pierwszej części stanowiła siłę przyciągającą pani Montigny-Remaury — pianistka, mająca ustaloną sławę we Francyi i w Niemczech; w drugiej panna Stachowicz i p. Fiszer. Pani Montigny-Remaury, która umyślnie przybyła z Wiednia, zaprezentowała talent swój najpiękniej w koncercie (C mol, część pierwsza) Beethovena. Koncert ten, przypominający swą formą i figurami w wielu miejscach fakturę Mozartowską, a wymagający gry delikatnej i perełkowatej, wyszedł pod palcami artystki z niepospolitym wdziękiem. — Nie alterując strony rytmicznej, zdołała artystka uwydatnić wszelkie odcienia z wielkiem zrozumieniem i elegancyą. W kadencyi, dokomponowanej przez Rubinsteina, wywiązała się wybornie nietylko z trudności technicznych, ale również sztuki uchwycenia całości w tej nieco zbytecznie rozwlekłej kadencyi.

W kawałku Schumanna „Grillen“ uderzała pewna oryginalność w pojęciu, polegająca na wysunięciu rytmicznej strony na plan pierwszy, wskutek czego kompozycya nabrała wielkiej przejrzystości.

W Nokturnie Chopina czuć było czasami potrzebę większej nieco głębokości tonu i większego legata, a w środkowej części jeszcze doskonalszego zapanowania nad trudnościami technicznemi.

Dwa drobne utwory Delibes'a, z których drugi nadprogramowy dodała artystka na nieustanne wywoływania, uwydatniły w całej pełni to sprężyste a lekkie i bogate w odcienia uderzenie. Walc Saint-Saënsa, śliczuie zagrany, jest utworem wdzięcznym, chociaż w wielu miejscach figurowany zanadto *à la* Schulhoff.

Publiczność przyjęła artystkę owacyami, obsypała bukietami i oklaskami bez końca.

Orkiestra pod dyrekcyą p. Hocka wywiązała się z zadania, jak na krótki bardzo czas do przygotowania, tak w koncercie Beethovena, jak i walcu Saint-Saënsa wcale dobrze. I tu jednak należy podnieść, że zadanie to ułatwiła w wysokim stopniu wzorowo rytmiczna gra koncertantki.

Prócz tych numerów, grał p. Hock z wielkiem powodzeniem utwór Paganiniego na skrzypce.

Orkiestra wykonała starannie marsz Rakoczego, instrumentowany przez Berlioza, — a chóry pod dyrekcyą p. Barabasza oratoryum Mendelssohna: „Chrystus“, w którem ustępy solowe śpiewała p. Grzymalska.

W części drugiej przedstawienia odegrali: pani Stachowicz i p. Siemaszko jednoaktową komedyę, p. t. *Broń niewieścia.* — Pani Stachowicz, którą w chwili ukazania się na scenie przyjęła publiczność grzmiącemi oklaskami, odegrała wybornie popisową rolę młodej trzpiotki. Gra jej zyskała wiele na swobodzie, a twarz straciła ten mały grymasik, z którym czasami nie było jej do twarzy. Pan Siemaszko wywiązał się równie świetnie z roli wuja, archiwisty przy sądzie. Nic też dziwnego, że publiczność nagradzała zarówno artystów gorącemi oklaskami.

Na zakończenie odegrał p. Fiszer monolog p. t. *Żeniaczkiewicz.* Rzecz dobrze nam znana, ale taka świetna, że publiczność wybornie się ubawiła, co dowodziły wybuchy homerycznego śmiechu.

Franciszek Bylicki.

Odsłonięcie portretu
ś. p. prof. Kozubowskiego.

Już wczoraj uczyniliśmy w kronice pobieżną wzmiankę, że w niedzielę o godzinie 12 w południe odbyło się w sali obrad i posiedzeń Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. uroczyste odsłonięcie portretu ś. p. prof. Antoniego Kozubowskiego. — W uroczystości tej wziął udział rektor Uniw. Jag. Dr Łepkowski i prorektor Dr Rydel, prezes Akademii Umiejętności Dr Majer, profesorowie Wydziału lekarskiego z dziekanem Drem Blumenstokiem na czele, członkowie Tow. lekarskiego z prezesem Drem Rosnerem na czele, tudzież liczny zastęp uczniów medycyny.

Uroczystość zagaił rektor Uniw. Dr **Łepkowski** następującemi słowy: Z wielką przyjemnością przychodzi mi zagaić dzisiejszą uroczystość, bo piękne uczucie wdzięczności jest jej powodem. Mawiano: Powiedz mi, kogo czcisz, a powiem ci, kto sam jesteś. Czcią dla zacnego daje się zarazem świadectwo o sobie samym. Dobrą zaiste zostawił sławę ś. p. Kozubowski, zarówno jako profesor, jakoteż jako człowiek, gdy uczniowie i koledzy po latach wielu, odkąd zpośród nas ustąpił, serdecznie czczą pamięć Jego. Żył dla ojczyzny i nauki, a jaśniał miłością, więc i przykład dobry i wdzięczne uczucia po nim zostały. Otwierając posiedzenie szanownych panów, dziękuję wam zarazem za miłą chwilę, jaką nam sprawiacie.

Następnie zabrał głos prezes Towarzystwa lekarskiego prof. Dr Antoni **Rosner** i rzekł:

Z inicyatywy byłych uczniów ś. p. prof. Kozubowskiego, Towarzystwo lekarskie krakowskie postanowiło: uczcić pamięć tego męża portretem. Jest wprawdzie obowiązkiem każdego społeczeństwa oddawać cześć zasługom, pokładanym w imię dobra publicznego, ale do obowiązku tego poczuwa się tylko społeczeństwo zdrowe i zacne — to też myśl uczczenia zasług ś. p. prof. Kozubowskiego przyjęto powszechnie z niekłamaną radością, a na hasło, dane przez Towarzystwo lekarskie popłynęły hojne datki od byłych uczniów nieboszczyka, rozproszonych po całym niemal obszarze dawnej Polski. Towarzystwo lekarskie poruczyło przeprowadzenie swojej w tej mierze uchwały komitetowi, złożonemu z kolegów: Dra Grabowskiego, Dra Jordana, Dra Wiszniewskiego, który chlubnie się wywiązał z swojego zadania, a któremu za jego trudy niech mi wolno będzie, imieniem Towarzystwa lekarskiego, złożyć serdeczne podziękowanie. Nie posiadając własnej sali, ażeby portret przechować, Towarzystwo lekarskie ofiarowało go świetnemu Wydziałowi lekarskiemu z prośbą o umieszczenie w jednej z sal Uniwersyteckich. Wydział lekarski, który był najbliższym świadkiem pracy nieboszczyka, tej pracy cichej, sumiennej, unikającej rozgłosu, a mimo to tak pożytecznej, chociaż podejmowanej w warunkach najtrudniejszych, przyjął z wdzięcznością ten dar i uchwalił umieścić go w tej tu sali swoich posiedzeń i obrad, która dziwnym trafem była poprzednio widownią działalności ś. p. prof. Kozubowskiego. Tym sposobem spełniło się gorące życzenie uczniów nieboszczyka, życzenie Towarzystwa lekarskiego, a jak sądzę, i świetnego Wydziału lekarskiego, który w swojem gronie liczy kilku jego uczniów, a więcej jeszcze dawnych kolegów, szczerych wielbicieli i przyjaciół.

Oddaję tedy ten obraz świetnemu Wydziałowi lekarskiemu, a w szczególności do rąk Twoich czcigodny Panie Dziekanie, i proszę imieniem Towarzystwa lekarskiego o opiekę dla niego, ażeby go można przekazać potomności na dowód, że wiernie przechowujemy pamięć zacnego człowieka,

---

Jeślim ja się spodziewał.. że kiedy w życiu tylu tych szelmów narżnę, tom nie wart być podogoniem przy kulbace... Największa wiktorya w tej wojnie.. Ale do wojny nie będę drugi raz skakał. Nie jedz, nie pij, nie śpij, a potem kąpiel... Dość mi na stare lata... Ręka mi zemdlała.. Już mnie paraliż ima... Gorzałki, na miły Bóg!...

Słysząc to pan Czarniecki i widząc wiekowego męża, istotnie całkiem pokrytego krwią nieprzyjacielską, ulitował się nad wiekiem i podał mu własną manierkę.

Zagłoba przechylił ją do ust i po chwili oddał próżną, poczem rzekł:

— Tylem się wody w Pilicy ożłopał, że rychło patrzeć, jak mi się ryby w brzuchu wylęgną, ale to lepsze od wody.

— A przebierz się waść w inne szaty, choćby i szwedzkie — rzekł pan kasztelan.

— Ja wujowi grubego Szweda poszukam! — ozwał się Roch.

— Po co z trupa mam pokrwawione kłaść — odrzekł Zagłoba. — Ściągnijno wszystko do koszuli z tego jenerała, któregom w jasyr wziął.

— Toś waść wziął jenerała? — spytał żywo pan Czarniecki.

— Kogom nie wziął, czegom nie dokonał! — odpowiedział Zagłoba.

Wtem pan Wołodyjowski odzyskał mowę:

— Wzięt przez nas młodszy margrabia Adolf, hrabia Falkenstein, jenerał Wegier, jenerał Poter, Benzy, nie licząc pomniejszych oficerów.

— A margrabia Fryderyk? — spytał pan Czarniecki.

— Jeśli tu nie leży, to uszedł w lasy... ale jeśli uszedł, to go chłopi zabiją!

Pan Wołodyjowski omylił się w swych przewidywaniach. Margrabia Fryderyk wraz z grafem Szlipenbachem i Ehrensheinem, błądząc lasami, dotarli nocą do Czerska; tam przesiedziawszy w ruinach zamku trzy dni o chłodzie i głodzie, powędrowali nocą do Warszawy. Nie uchroniło ich to później przed niewolą, na ten raz jednak ocaleli.

Noc już była, gdy pan Czarniecki zjechał ku Warce z pobojowiska. Była to może najweselsza noc w jego życiu; tak wielkiej bowiem klęski nie ponieśli dotąd Szwedzi od początku wojny. Wszystkie działa, wszystkie chorągwie, wszystka starszyzna, prócz naczelnego wodza, była wzięta. Armia zniesiona do szczętu; rozegnane na cztery wiatry małe jej resztki musiały paść ofiarą kup chłopskich.

Lecz pokazało się jeszcze przytem, że owi Szwedzi, którzy sami za niezwyciężonych w otwartem polu się mieli, nie mogą właśnie w otwartem polu mierzyć się z regularnemi polskiemi chorągwiami.

Rozumiał wreszcie pan Czarniecki, jak potężny skutek to zwycięstwo w całej Rzeczypospolitej wywrze, jak podniesie ducha, jaki rozbudzi zapał; widział już całą Rzeczpospolitą w niedalekiej przyszłości od ucisku uwolnioną, tryumfującą. Może i złocistą wielkohetmańską buławę widział oczyma duszy na niebie...

Wolno mu było o niej marzyć, bo szedł ku niej, jak prawy żołnierz, jak obrońca ojczyzny, i był z takich, którzy nie powstają ani z soli, ani z roli, jeno z tego, co ich boli.

Tymczasem ledwie całą duszą mógł objąć tę radość, która na niego spłynęła, więc zwrócił się do jadącego obok marszałka i rzekł:

— Teraz pod Sandomierz! pod Sandomierz jak najprędzej! Umie już wojsko rzeki przepływać... nie zastraszy nas San, ni Wisła.

Marszałek nie odrzekł ani słowa, natomiast jadący nieco opodal w szwedzkiem przebraniu pan Zagłoba pozwolił sobie w głos przemówić:

— Jedźcie, gdzie chcecie, ale bezemnie, bom ja nie kurek na kościele, który się kręci dniem i nocą, jeść i spać nie potrzebując.

Pan Czarniecki tak był wesół, że nietylko się nie rozgniewał, ale odrzekł, żartując:

— Waść do dzwonnicy, niż do kurka podobniejszy, zwłaszcza, że jak widzę, wróble masz w kopule. Wszelako quod attinet jadła i spoczynku, to się wszystkim przynależy.

Na to Zagłoba, ale już półgłosem:

— Kto ma dzióby na gębie, ten ma wróble na myśli!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dobrego obywatela kraju, sumiennego i zasłużonego profesora.

Po odsłonięciu przez Dra Zarewicza portretu ś. p. Kozubowskiego, wykonanego nader udatnie przez p. Zembaczyńskiego, ucznia tutejszej szkoły sztuk pięknych, odpowiedział na przemowę prezesa Tow. lek. dziekan Wydziału lekarskiego Dr Blumenstok temi słowy:

Imieniem Wydziału lekarskiego składam w ręce Twoje, Szanowny Panie Prezesie, serdeczne podziękowanie dla Towarzystwa lekarskiego krakowskiego za dar tak drogocenny; pomieszczony tymczasowo w tej sali skromnej, niedługo znajdzie godne dla siebie miejsce w nowym a wspaniałym gmachu uniwersyteckim.

Tak tu, jako i tam wizerunek śp. prof. Kozubowskiego, otoczony czcią i opieką starszych i młodszych, będzie dla jednych miłem przypomnieniem czasów, spędzonych obok niego lub pod nim, dla drugich zachętą do również pożytecznego służenia dobrej sprawie.

Wobec starszyzny naszej i rówieśników moich niema zaiste potrzeby podniesienia zasług śp. profesora Kozubowskiego; ale nie od rzeczy będzie, jeżeli licznie zebranym reprezentantom pokolenia młodszego wytłumaczę, zkąd pochodzi ta wielka cześć, której nikt z nas nie odmawia pamięci prof. Kozubowskiego. Wam młodzi przyjaciele, cześć ta może wydawać się przesadzoną, albowiem w szczęśliwszych żyjąc czasach, z innego zapatrujecie się stanowiska na działalność starszych i inaczej oceniacie ich zasługi. Od profesora uniwersytetu wymaga się obecnie, aby nietylko uczył się ciągle i nauczał gorliwie, ale nadto, aby pracował samodzielnie i pracami swojemi przyczynił się do postępu nauki, którą reprezentuje. Szczęśliwy, kto podoła obydwom tym ważnym zadaniom, ale wiadomo także, że możność podołania im zależną jest od szczególnych własności i darów, które niekoniecznie idą w parze ze sobą. Wszakże i teraz nie odmawiamy uznania naszego profesorowi, który choć jednemu z tych zadań czyni zadosyć w sposób znakomity; tem mniej dziwić się należy, że dawniej, gdy ruch piśmienniczy nie był tak żywym, a w wielu uniwersytetach wprost środków naukowych nie dostawało, uchodzić mógł za znakomitego profesora ten, który nie goniąc za innemi zaszczytami, częstokroć marnemi, a dla zawodu naukowego wprost zabójczemi, zamknął się w tym zawodzie, *totus in illo*, pracował w nim gorliwie i bezustannie, dniem i nocą, można powiedzieć bez przesady w pocie czoła, z nadludzką cierpliwością i bezinteresownie, każdej chwili dla ucznia przystępny i szczęśliwy, gdy mógł doradzać i pomagać nieporadnemu i pomocy potrzebującemu, a na domiar tego wszystkiego, wśród warunków niepomyślnych, już dziś dla nas zgoła niepojętych, mógł stworzyć piękne muzeum! Już sam fakt, że w sporządzeniu tego wizerunku początkowali lekarze praktyczni, byli uczniowie nieboszczyka, że z najdalszych kresów wielkiej naszej ojczyzny w krótkim czasie wpłynęły datki, już fakt ten dowodzi, że wdzięczni to uczniowie uczcili pamięć nauczyciela, a uznanie to dobrowolne dla nauczyciela od lat kilku już nieżyjącego, przecież kłamanem być nie może!

Ale jest i inna jeszcze przyczyna, dla której pamięć Kozubowskiego pozostanie drogą wszystkim tym, którzy razem z nim przebyli jeden z najsmutniejszych okresów w historyi naszej wszechnicy. Rzuciliśmy zasłonę na ów smutny epizod, ale godzi się podnieść ją na chwilę przy sposobności odsłonięcia portretu tego męża, który w nim ważną odegrał rolę.

Gdy przed laty 30 zapisałem się na Wydział nasz lekarski, zastałem wykłady niemieckie, a przynajmniej wykłady miały być niemieckimi. Były one atoli niemieckimi tylko dla tych kolegów, a tych była znaczna większość, którzy po niemiecku wcale nie umieli, dla małej zaś garstki, władającej tym językiem przedstawiały się całkiem inaczej. Podczas bowiem, gdy pierwsi w swej naiwności mniemali, że profesorowie przemawiają do nich językiem Goethego i Schillera, ostatni byli przekonani, że Rząd ówczesny, mający szczery zamiar germanizowania, w wyborze osób był nader niefortunnym. Do rzadkich wyjątków należeli profesorowie poprawnie po niemiecku wykładający; większość stanowili albo Polacy, którzy potrzebą zmuszeni, podjęli się wykładać po niemiecku, którzy jednak do końca życia z artykułem der, die, das, oswoić się nie mogli, albo Niemcy wprawdzie, którzy jednak mówili dyalektem dla Polaka absolutnie niezrozumiałym; wreszcie, jakby na uwieńczenie znakomitego dzieła, zesłano nam na profesora fizyologii poczciwego Włocha, który na wstępie swoich wykładów, przed nami, których miał germanizować, tłumaczył się, że nie umie po niemiecku, a licząc na naszą wyrozumiałość, od czasu do czasu posługiwać się będzie językiem francuskim. Przyznacie Panowie, że to był system nie germanizowania, ale ogłupiania; to też pokazało się, że pod tymi przewodnikami nikt po niemiecku nie nauczył się, a żeśmy wszyscy rozumu nie postradali, było zasługą innych czynników. Jak sieroty odepchnięte od ojczyma, tulą się do łona kochającej matki, tak młodzież ówczesna garnęła się pod skrzydła opiekuńcze dwóch profesorów, którzy zepchnięci na drugi plan, dziwnem zrządzeniem losu dla nas nabyli znaczenia pierwszorzędnego.

Profesorowie fizyologii i anatomii, którzy nie podjęli się wykładania po niemiecku, otrzymali następców na katedry swoje, a im samym pozwolono tylko wykładać przedmioty nadobowiązkowe. Z tego powolenia nie omieszkali korzystać w sposób znakomity. (Zwracając się do Dra Majera.)

Pierwszy ogłosił wykłady antropologiczne, — a największa sala tego gmachu nie mogła pomieścić ogromnej liczby uczniów ze wszystkich wydziałów, ba nawet osób poważnych z po za uniwersytetu, którzy pielgrzymowali, aby słyszeć żywe, a tak piękne słowo polskie złotoustego profesora, najświetniejszego z dawnego zastępu, a powołanego, aby otrzymać tradycyę wszechnicy i ustanowić „przymierze między dawnemi a młodszemi laty.“ Łaskawe nieba zachowały nam dotąd męża tego w pełni świeżości umysłu, i dozwoliły Mu doczekać się uznania ze strony Monarchy i Ojczyzny. Przebacz, czcigodny nasz profesorze, że gwałcąc prawo gościnności, wzmianką tą ubliżam Twej skromności; ale w chwili tej dla nas uroczystej niepodobna mi przemilczeć, że w Tobie i śp. Kozubowskim pokolenie ówczesne znalazło pokrzepienie upadającego ducha i otuchę do wytrwania na drodze ciernistej. — Skromniejszym był zakres działania prof. Kozubowskiego. Wyzuty z zakładu i pracowni, wykładał nam zrazu anatomię porównawczą, później poszczególne działy anatomii topograficznej, w których to przedmiotach był mistrzem, a pozostałe po nim muzeum anatomii porównawczej świadczy, co można zdziałać bez zakładu, bez asystenta, bez pomocy znikąd! Świetne wykłady obydwóch profesorów były cichym, ale żywym i wymownym protestem przeciw odsądzeniu od wykładów publicznych mowy, która pięknością i bogactwem żadnej na świecie nie ustępuje, a jeżeli jeden z nowszych pisarzy francuskich powiada, że naród, który, popadłszy w niewolę szanuje i pielęgnuje język swój, że naród ten dzierży w ręku swem klucz od więzienia swego, — to obaj ci profesorowie bez ostentacyi prawdę tę wszczepiali w umysły pokolenia, któremu się zdawało, że nierychło nastąpi lepsza dola. Prędzej jednak, aniżeli się spodziewano, łaska Monarchy otworzyła nam wrota więzienne, przywracając wykłady polskie; a dzięki owemu kluczowi my, którzy wyszliśmy z gimnazyów niemieckich i z uniwersytetu zniemczałego, byliśmy w stanie zdawać egzamina ścisłe w mowie ojczystej, i to poprawnej, obcemi naleciałościami nieskażonej. Ocknęliśmy się tylko jakby ze snu przykrego, przetarliśmy sobie oczy, *guarda e passa!* i przystąpiliśmy odrazu do nawiązania zerwanego łańcucha tradycyi. Komu więc droga jest perła Piastów i Jagiellonów, komu świętem jest jedyne dobro narodu, którego przodkowie nasi zaprzepaścić nie mogli, ten nie odmówi uznania i wdzięczności jednemu z tych skromnych pracowników na niwie ojczystej, mężowi dobrze zasłużonemu koło uniwersytetu i kraju, Mężowi, któremu dziś ten skromny hołd składamy. W Tobie zaś, kochana Młodzieży akademicka, do której przyszłość należy, pokładam nadzieję, że pamięć Jego przechowasz i dalszym przekażesz pokoleniom!

W końcu zabrał głos Dr Władysław Ściborowski, jeden z dawnych uczniów ś. p. profesora Kozubowskiego, i w dłuższem przemówieniu podał pogląd na przebieg żywota zmarłego profesora. Poprzedził tenże krótkim zarysem dziejów katedry anatomii w Uniwersytecie krakowskim, począwszy od czasów najdawniejszych, a właściwie od początku wieku XVII, kiedy, o ile wiadomo z dokumentów, pierwszym profesorem anatomii został zamianowany Maciej Wojeński;— przeszedł wiek XVII i XVIII, obszerniej zastanawiając się nad wykładami anatomii i profesorami tejże od czasu reformy Uniwersytetu przez Kołłątaja w r. 1782, aż do czasu objęcia wykładów tego przedmiotu przez ś. p. Kozubowskiego w roku 1835.

Przeszedłszy do właściwego celu swego przemówienia, opowiedział przebieg żywota zasłużonego profesora; począwszy od urodzenia, przeszedł jego lata dziecięce, czas nauki, wspomniał o udziale, jaki miał w usiłowaniach odzyskania niepodległości ojczyzny w r. 1831, pełniąc przez cały czas kampanii obowiązki zastępcy lekarza batalionowego, w piątym pułku strzelców pieszych, zwanych dziećmi warszawskiemi. Przedstawił zasługi tegoż od chwili zajęcia przezeń katedry anatomii w r. 1835, jako wzorowego profesora, który umiał w uczniach wzbudzić zamiłowanie do przedmiotu samego przez się suchego i doprowadził do tego, że uczniowie jego prawie wszyscy dokładnie znali anatomię, będącą podstawą całej medycyny, a zwłaszcza chirurgii. Mówił o usiłowaniach jego w celu podniesienia i pomnożenia gabinetu anatomicznego, który z chwilą objęcia obowiązków przez ś. p. profesora mieścił zaledwie 89 okazów czysto anatomicznych, a gdy ustępował z katedry w r. 1868, gabinet obejmował poważny zastęp przeszło 1500 okazów anatomicznych, z których dwie trzecie były dziełem ręki śp. Kozubowskiego. Wspomniał o zasługach jego w celu utrzymania w niepokalanej czystości mowy ojczystej w czasach, gdy wykłady w języku niemieckim w tutejszym Uniwersycie były obowiązującemi; zasługi te podzielał z czcigodnym profesorem fizyologii Drem Majerem, dzisiejszym prezesem Akademii Umiejętności. Dalej podniósł celniejsze prace piśmienne, zwłaszcza rozprawy o karłakach przedtatrowych i o samcach przekupnicy okazałej, wreszcie o licznych pismach z zakresu pszczelnictwa, jedwabnictwa i sadownictwa. Nadmienił o udziale ś. p. profesora w Towarzystwach dobroczynnych i o jego życiu prywatnem, oraz o zapisie 6000 złr. na stypendyum dla ubogiego ucznia szkół publicznych do rodziny Kozubowskich należącego, a gdyby takiego nie było, dla innego biednego ucznia. — Zastosował do zmarłego profesora wiersze świeżo zgasłego na obczyznie sędziwego wieszcza ukraińskiego, i zakończył słowami: Daj Boże naszemu Uniwersytetowi więcej takich profesorów, a społeczeństwu naszemu więcej takich mężów!

Na tem zakończyła się ta piękna uroczystość, którą oddano należną cześć zasługom naukowym i obywatelskim cnotom ś. p. prof. Kozubowskiego, a z przykrością zaznaczyć musimy, iż w uroczystości tej nieliczny udział wzięli tutejsi lekarze.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pogorzelców Stryja złożono: W pensyonacie M. Serwatowskiej zebrano w czasie zabawy od uczennic i ich rodzin 26 złr. 93 ct. i 50 kopijek z przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem uczennic wyższej szkoły żeńskiej lub szkoły etatowej żeńskiej w Stryju. X. And. Kuczek proboszcz z Ryglic nadesłał uzbieraną składkę od parafian 15 złr., X. Alojzy Guńkiewicz wikaryusz 5 złr., p. N. N. doręczyła 22 rubli zebranych w dniu 26 kwietnia b. r. na śniadaniu u p. S. w Skierniewicach; z tych 12 rubli na pogorzelców Stryja, a 10 rubli dla pogorzelców w Lisku.

Parafia Graboszyce na kościół spalony w Stryju 3 złr.

Dla pogorzelców Liska złożono: N. N. z Mielca pudło ubrań.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

Ateny 10 maja. Król powołał Trikupisa na konferencyę o godzinie 3 po południu. Zapewniają, że Trikupis radzić będzie królowi, aby nie przyjął dymisyi Delyannisa, gdyż utworzenie gabinetu parlamentarnego jest niemożebne.

Flota mocarstw udała się około północy z zatoki Suda na wody greckie. Okręty angielskie krzyżować będą z niemieckiemi między przylądkiem Malia a zatoką Koryncką, okręty włoskie między Sunion a Volo, zaś austryackie między Volo a granicą północną.

Konstantynopol 11 maja. Okólnik Porty powołuje się na ciągłe przesyłki wojsk greckich na granicę, a zwłaszcza na utworzenie korpusu gerilasów i oświadcza, że Turcya gotową jest stawić czoło wszelkiej ewentualności.

Wiedeń 11 maja (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Paryża: W tutejszych sferach politycznych utrzymują, że istnieją pewne dane, z których wnosić można, iż Rosya mimo pozornego porozumienia z mocarstwami, ma w Grecyi jakieś specyalne cele, przeciwne dążnościom Anglii i reszty mocarstw.

Wiedeń 11 maja. (pryw.) (*F.*) Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że komisya w sprawie rewizyi organicznego statutu wschodniej Rumelii odbywać będzie posiedzenia w Filipopolu.

Belgrad 11 maja. Skład skupczyny będzie następujący: 101 członków partyi rządowej, 44 radykalnych i 10 członków partyi Risticza. Odbędzie się jeszcze 5 wyborów, które wypadną prawdopodobnie na korzyść rządu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 maja. Komisya Izby deputowanych w sprawie językowej zbierze się na życzenie rządu jeszcze w tym tygodniu. Utrzymują, że hr. Taaffe chce złożyć oświadczenie co do stanowiska rządu w kwestyi językowej.

Wiedeń 11 maja. Otwarcie międzynarodowej wystawy szkiców i obrazów w „Künstlerhauzie“ i sprzedaż nadesłanych dzieł sztuki na korzyść pogorzelców Stryja, odroczone zostały na dzień 22go b. m. na prośbę artystów węgierskich, którzy w wystawie tej liczny wzięli udział.

Wiedeń 11go maja. (*F*) Cesarstwo rosyjscy powrócą do Petersburga w pierwszych dniach czerwca, równocześnie przybędzie tam także Giers. Z początkiem lipca uda się Giers wraz z rodziną na kuracyę do Franzensbadu.

Berno 11 maja. Utrzymują stanowczo, że hr. Schönborn nie przyjmie złożonego już przez siebie mandatu poselskiego do sejmu.

Berno 11 maja. Reskrypt ministerstwa oświecenia, wystosowany do morawskiej krajowej Rady szkolnej, znosi niemieckie gimnazyum państwowe w Przyborzu (Freiberg) z powodu nielicznej frekwencyi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 11 maja. Izba deputowanych Sejmu pruskiego przyjęła stanowczo 260 przeciw 108 głosom przedłożenie kościelne. Polacy wstrzymali się od głosowania.

Rzym 11 maja. Podług ostatniego biuletynu, w Wenecyi zachorowało 13, a umarło 8 osób na cholerę; w Razi zachorowało 26, a umarło 10 osób, w Ostuni było 5 wypadków choroby, a 2 wypadki śmierci na cholerę.

Londyn 11 maja. (Z Izby niższej). Gladstone, żądając drugiego czytania przedłożenia irlandzkiego, odparł w dwugodzinnej przemowie poczynione zarzuty, zaznaczając, że obecne stosunki z Irlandyą są niebezpieczne dla jedności państwowej. — W kwestyi wykluczenia posłów irlandzkich z parlamentu angielskiego rząd gotów jest poczynić, co tylko będzie możebne; nie może się jednak zgodzić na to, aby akcya ustawodawcza Irlandyi była wbrew woli Irlandyi krępowaną, póki tego kardynalne interesa państwa nie wymagają.

Londyn 11 maja. (Z Izby niższej). Gladstone oświadczył dalej, że gotów jest zaproponować artykuł, uprawniający posłów irlandzkich, którzy są przeciwni zmianie podatków, do zjawiania się w parlamencie angielskim i do brania udziału w obradach. Rząd gotów jest także zastanowić się nad wnioskiem, żądającym ustanowienia komisyi mieszanej dla pewnych spraw.

Hartington żąda odrzucenia tego bilu.

Dyskusya przeciągła się do godziny 1 w nocy, poczem odroczoną została do czwartku.

Bil o małych rolnikach szkockich przyjęty został w trzeciem czytaniu.

Londyn 11 maja. Z Izby wyższej. Roseberry przedkłada akta dyplomatyczne, w sprawie greckiej, dodając, że stanowisko a zwłaszcza oświadczenie Delyannisa, iż ani on, ani rząd grecki nie podpisze dekretu demobilizacyjnego, usprawiedliwia zapatrywanie mocarstw. Mocarstwa zaś były zdania, że Delyannis mimo oświadczenia, iż Turcyi nie zaatakuje, nie daje dostatecznej rękojmi, że groźne stanowisko armii greckiej nie zaburzy pokoju. Zresztą niebezpieczeństwo wojny już istnieje, gdyż armie obu państw stoją naprzeciw siebie. Żaden przyjaciel Grecyi nie może sobie życzyć wojny Grecyi z mocarstwem militarnem.— Sprawa grecka nie ma też widoków, gdyż Turcya przed 5 laty odstąpiła Grecyi Tessalię, więc niepodobna przypuścić, aby Turcya zgodziła się na dalsze ustępstwa terytoryalne. Stosunki ekonomiczne w Turcyi ponoszą dotkliwe straty, gdyż armia turecka, licząca 300,000 żołnierzy, składa się głównie z rezerwistów. Koncert mocarstw został utrzymany, gdyż jakkolwiek Francya prowadziła odosobnioną politykę, to polityka ta dążyła bezwątpienia do utrzymania pokoju. Austro-Węgry, Włochy, Niemcy i Rosya szły ręka w rękę z Anglią. Jest to fakt wielkiej doniosłości, gdyż dążności mocarstw łącznie z równoległą akcyą Francyi, będą bez wątpienia skuteczne.

Salisbury pochwala politykę rządu.

Kursa. Wiedeń 11-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·30.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·80. Renta srebr. 85·45 — Renta złota 114·85. 4% Renta złota węg. 103·85. Losy z r. 1860 138·25.— Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. — Akcye kredyt. 285·70. — Londyn 126·50. — Napoleony 10·03½. Lombardy 104·25 Losy 1864 roku 170·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 197·75.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 231·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·20. Losy prem. węgiersk. 118·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·75. — Marki 61·90.— Ruble 123·75. — Dukaty 5·94.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 11 go maja. — Banknoty austryackie 161·50. — Krótki Wiedeń 161·25. — Banknoty ros. 200·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·60. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 83·50 — Akcye austr. kredytowe 460·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. —

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	124 25
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 75	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	105 —	106 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 25	91 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 75	95 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 75
5% „ „ „ „ „ „ „	100 75	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	197 —	199 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	230 —	232 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50
Wiedeń 10 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	85 20	85 35
4⅖% „ srebrna	85 40	85 55
4% „ złota	114 60	114 80
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 90	95 05
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 60	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	171 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 50	106 —
Galicyjskie „ „	105 20	105 70
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 —
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	105 20	105 60
Węgierskie „ „	105 20	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 10	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 25	117 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 75	116 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	230 25	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 20	287 50
„ Bank węgierski . 200 „	291 75	292 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	192 —	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	544 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	877 —	879 —
Unionbank . . . 100 „	71 40	71 80
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	151 —	151 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	108 75	109 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	436 —	438 —
Elżbiety . . . 210 „ „	244 75	245 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	218 —	218 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	208 —	208 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2357	2363
Franciszka Józefa . . 200 „ „	216 75	217 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 50	198 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	153 70	154 10
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 —	231 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 50	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	152 —	152 50
Rudolfa . . . . 200 „ „	192 75	193 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	190 75	191 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	228 50	228 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 50	103 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	180 —	180 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	177 50	178 —
„ Westb. . . . 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 40	100 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 90	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 10	101 50
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 75	103 —
5% „ „ „ „ prem.	101 60	102 20
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 60	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 25	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	125 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	98 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 20	111 80
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	96 40	96 80
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 10	101 40
„ Jarosław 300 „ „	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	103 —	103 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 90	84 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	105 70	106 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 30	104 60
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	125 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 70	101 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 50	200 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 40	158 —
„ „ . 200 złr. 5%	130 —	130 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	108 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	101 90	102 40
„ „ II Em. 200 „ „	101 80	101 80
„ Nordost . . . 300 „ „	100 80	101 20
„ „ złotem . . 200 „ „	129 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 50	123 75
„ Węgierskie . . „ 100	118 75	119 25
3% „ Tureckie . . fr. 400	18 —	18 80

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	175 25	175 75
Clary . . . złr. 42	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. . . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . . . „ 10½	23 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	47 75	48 25
Palfy . . . „ 42	41 75	42 25
Rudolfa . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . „ 42	55 —	55 50
Stanisławowskie . . „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	135 75	— —
4% . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . „ 20	42 50	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 32	10 34
Funty szterl. angielskie	12 60	12 65
Liry tureckie złote	11 31	11 33
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 95
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 8 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 80	105 80
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50
Warszawa 10 Maja.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	—	168

Okólnik.

W bieżącym miesiącu nastąpi pierwszy zakup dzieł sztuki do rozlosowania. Dyrekcya przeto ma honor u raszać Szan. PP. Korespondentów Towarzystwa o nadesłanie pieniędzy, o ile wpłynęły na rachunek rozprzedanych akcyj. (1247-1-3)

Kraków, dnia 2 maja 1886 roku.

DYREKCYA
ZJEDNOCZONEGO
Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Ekspedytor pocztowy

rutynowany za kaucyą znajdzie umieszczenie p zy poc c e w **Chabówce.** Płaca miesięczna 25 złr. i całe utrzymanie. (13 0-1-3)

MEBLE

składające się z garnituru wełnianego, 5 szaf, 2 biór, bilardu, krzeseł, stołów umyw lni itd., są do sprzedania w pałacu Br. Puszeta przy ulicy Starowiślnej. Bliższa wiadomość u Zarządcy pałacu. (1302 1-3)

Papę dachową w zwojach

do pokrywania nowych dachów — tudzież **starych dachów gontowych** dostarczam w najlepszym towarze po najtańszych cenach wraz z wszelkiemi dodatkami, gwoździami, mazią, szczotkami itd.

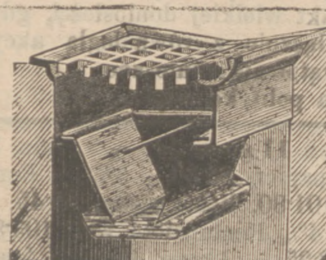
W ładunkach wagonowych szczególne zniżenie cen. (1250 1 5)

Alfred Rassl w Opawie
(Troppau Oesterr. Schlesien).

Dr. Andrzej Lorentski

podobnie, jak w latach poprzednich, w nadchodzącym sezonie kąpielowym ordynować będzie (1255-1-2)

w Krynicy.



Odlewarnia
żelaza i metalów
L. Zieleniewskiego

w KRAKOWIE

poleca PP. Budowniczym i Właścicielom domów wszelkie odlewy żelazne budowlane, jakoto: różnego rodzaju **balkony, kolumny, konsole, sztachety i t. p.**, oraz praktyczne **zlewy** (zamknięcia) **kanałowe, hermetyczne.** (1253-1-6)

Dla wielkiego domu handlowego w Turyngii poszukuje się do rychłego wstąpienia

młodego Polaka

(kupca) władającego także **rosyjskim** językiem w mowie i piśmie zupełnie dokładnie. Tenże musi rozumieć dostatecznie po niemiecku, ażeby pisma w tym języku mógł stylistycznie i ortograficznie bez błędu na polskie i rosyjskie przetłumaczyć. Ubiegający się, z gruntownem wykształceniem, otrzymają pierwszeństwo. Posada stała i przyjemna, wygnania nie ma się obawiać. — Łaskawe oferty z fotografią, opisem życia i żądaniem pensyi przyjmuje pod lit. **E. W. 255 Rudolf Mosse w Magdeburgu.** (1266-1-2)

Za zaliczką należytości rozsyłam pocztą **opłatnie** na wszystkie strony

koszyk 5 kilowy

bardzo grubych białych **szparagów** złr. 3, świeżych **ziemniaków stołowych** złr. 1·70, pełno-strączkowego zielonego **groszku** złr. 2·40, **karczochów** (30-40 szt.) złr. 2·80, **szpinaku, rzodkwi, marchwi** i wszelkich **gatunków sałat** złr. 1·60. (1299 1-12)

Arth. v. Maiti
GÖRZ, Küstenland.

Henr. HOLLMANN,

fabryka sikawek w Pilznie,
w Czechach,

poleca Szan. strażom ogniowym i gminom swoje trwale zbudowane i tanie w cenie, **sikawki ogniowe,** także na spłaty częściowe. (1267-1-3)

Poszukiwani **rzetelni zastępcy.**



Uniwersalne pługi stalowe

z odrzynaczem, krojem i lemieszem zapasowym, dostarczają

UMRATH i Sp. w Pradze-Bubna

po cenie: (1245-1-)

4—8"	głęboko idące	zł.	32·—
6—10"	„	„	„	34·—
8—14"	„	„	„	42·—
12—18"	„	„	„	55·—

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

CHRISTOFLE & Cie.

c. k. nadworni dostawcy,
Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).
Mocno posrebrzane i pozłacane
sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION. (105-16-24)

Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd. dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.

Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra.

Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

12 łyżek stołowych	złr. 17·—	12 noży deserów.	złr. 15·	1 łyż. do pos. cukru	złr. 3·50	1 podst. n. ocet i oliw.	złr. 15·—
12 widelców „	„ 17·—	1 chochla	„ 5·30	1 musztardniczka	„ 5·50	1 szczypcz. do cukru	„ 1·75
12 noży „	„ 17·—	1 chochelka	„ 3·20	2 podwój. solniczki	„ 7·25	1 widelec podróżny	„ 1·50
12 łyżeczek „	„ 9·—	1 łyżka do jarzyn	„ 4·—	1 sztuciec do krajania	„ 7·50	4 podstaw. do flaszek	„ 8·50
12 widelców deser.	„ 15·—	1 „ „ kompot.	„ 3·50	1 „ „ sałaty	„ 6·—		
12 łyżek „	„ 15·—	1 „ „ sosów	„ 3·50	1 „ „ ryb	„ 9·—	kosztuje	złr. 190·

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie. — Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

Egzaminowany leśniczy,

żonaty, licz. lat 35, w większych dobrach obecnie zostający, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana lub później. Na łaskawe zgłoszenia odpowie p. *Bockenheim,* nadleśniczy w Kończyskach, poczta Zakliczyn. [1301-1 3]

Ogłoszenie licytacyi.

L. 5925. 1254)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy nafty do oświetlenia miasta Krakowa i przedmieść, w czasie od 1 czerwca b. r. do ostatniego maja 1887 r. — odbędzie się w dniu **17 maja b. r.** w biurze ekonomicznem Magistratu o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya zapomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 cnt. opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 złr.

Deklaracye pisemne (oferty) jedynie od właścicieli kopalń i fabryki nafty będą przyjmowane i rozpoznawane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 1 maja 1886 r.

Zakładanie łąk.

Racyonalnie naukowo zestawione **mieszanki nasion** ***traw łąkowych*** i ***roślin łąkowych*** niezawodnie i odpowiednio celowi zestawione. [1249-1-5]

Dokładne podanie rodzaju gruntu, wilgoci i klimatycznych stosunków jest ***bezwarunkowo*** potrzebne.

Ceny nadzwyczaj przystępne; szczegółowe oferty i cenniki darmo i opłatnie.

Alfred Rassl w Opawie
(Troppau, Oesterr. Schlesien).

Trzy pokoje z kuchnią

(w oficynie) i **salon duży z dwoma pokoikami** (od frontu), do wynajęcia od 1go lipca 1886 r. w domu pod Nr. 10 przy ulicy Sławkowskiej. (1222-2-3)

Zarząd dóbr Krzyszkowic,

poczta Myślenice,

ma do zbycia każdego czasu mało używany **aparat gorzelniany** wraz z machiną parową. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Zarząd. (1201-3-12)

Fr. Kernreuter w Wiedniu,

Hernals, Hauptstrasse 117,



poleca sikawki parowe, wozowe, odprzodkowe i taczkowe, hidrofory, wozy na wodę wozy strażackie, drabiny ogniowe, strażackie uzbrojenia, sikawki gospodarcze, magazynowe i ogrodowe, wszelakie pompy bardzo trwałej konstrukcyi instrumenta sygnałowe i do oświetlenia, węże i zwijadła [1103-5-20]

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacyi kolej. Tepla - Trenczyn - Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach goścowych, artrytycznych, nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja. **Z Krakowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 9 godzin drogi.** Na większych stacyach bilety tam i napowót 33% tańsze. Podręcznik inform. **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.

[830 7-20] *Książęcy zarząd kąpielowy.*

Anker-Linie

koncesyonow. austryacko - węgierska narodowa droga.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza droga

z **Tryestu** i **Rjeki** do **Nowego Jorku.**

Parowiec „Assyria“ (1623 ton)
Odjazd z Tryestu 12 maja
„ „ Fiume 15 „

Bezpośrednie pasażerskie bilety jazdy i bezpośrednia wysyłka frachtów morskich z Wiednia, Budapesztu i innych głównych stacyj Austro-Węgier do wszystkich głównych miejsc Północnej Ameryki. (516-15-104)

Przyjmują ładunki do portów Śródziemnego morza.

Bliższych wiadomości udzielają **Fr. Parisi** I, Wollzeile 12 i **A. Reif** I., Pestalozzigasse 1 w **Wiedniu** — **Henderson Brothers w Wiedniu** I., Kolowratring 4.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

(1231-3 25) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden - Credit - Anstalt)

ogłasza niniejszem, iż

Kasa wkładkowa Zakładu w Krakowie

opłacać będzie

od nowych wkładek po dniu 15 maja b. r. wniesionych

procent po **4½%** w stosunku roku

rozpoczynając oprocentowanie złożonych wkładek nazajutrz po dniu złożenia.

Oprocentowanie po 5% dawniejszych wkładek pozostaje nienaruszone i nadal, taksamo termina wypowiedzenia i zwrotu wkładek. [1233-3-3]

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

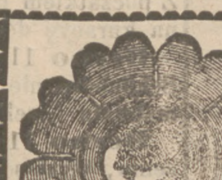
Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963 12)

we LWOWIE { przy ulicy Kopernika pod L. 3.
w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim
i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20. | w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2.



APPAREIL COMPRESSIF de A. BESLIER

40, RUE DES BLANCS MANTEAUX, PARYŻ

Przyrząd dla radykalnego leczenia *ruptury pępkowej* u dzieci i u starszych. — Prosty, wygodny, łatwy do zastósowania, nie dolegający, a zastępujący wszystkie bandaże, składa się z nałożonych kółek sparadrapu, czyli plastru zwanego à la Glu.

Mały model.......	№ 1 dla dzieci	: średnica	7 i pół centym.
Duży model......	№ 2 dla dzieci	: średnica	9 i pół centym.
Model doskonalszy	№ 3 dla dorosłych	: średnica	12 centym.
Duży model......	№ 4 dla dorosłych	: średnica	15 i pół centym.

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (439-9-)

KĄPIELE ISCHL

Kąpiele terenowe. Stacya kolei Ischl.

PORA KĄPIELOWA OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA.

Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metr. n. m. ochronne płożenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, żywiczne i melasowe, zdrój siarczany kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. **Wdychania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow. salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica obok halli zdrojowej i w Kaltenbach.**

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewności, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego histeria).

Wielki kurhaus z salonami do tańca, konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1099-2 4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

W. KAROL HIRSCH i SYN,

handel nasion w OPAWIE w Szlązku austr.,

polecają na **wysiew wiosenny:**

oryginalną **styryjską czerwonawą koniczynę** i **francuz. lucernę, koniczynę łąkową** i szwedzką **koniczynę mięszaną,**
nasienie **tymotki** i **esparcety,**
w **dobrych** i **wyborowych** gatunkach,
wszystkie nasiona **całkiem wolne od kanianki;**
rajgrasy francuskie, włoskie, szkockie i **angielskie,**
jęczmień proboszczowski i **owies proboszczowski,**
jęczmień hanacki i **szląski owies górski,**
koński ząb prawdziwy **amerykański,**
nasienie burgundzkich **buraków pastewnych, czerwonych** i **żółtych** w **największych** gatunkach,
nasienie sosny, białej i **czarnej sosny,**
nasienie tyrolskich **modrzewi, żołędzie na wysiew,**
w **najlepszych kiełkujących** gatunkach;
także mielony **GIPS NAWOZOWY słynny w świecie prusko-szląski**
po **najtańszych** cenach kopalnianych;
niemniej do budowli bardzo tanio
Portland cement, wapno hidrauliczne, gips sztukateryjny i **alabastrowy.** (721-9-10)

Cenniki na żądanie darmo.

Ogłoszenie konkursu.

N. 19736. [1238 2-3]

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 nadanych będzie 5 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **31 maja 1886 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 23 kwietnia 1886 r.

Grott.

Adwokat Dr. Holcer w Tarnowie, (1221-3-3)
poszukuje koncypienta.

Fortepian

wiedeński fabryki Girikowskiego, — najnowszej konstrukcyi, prawie nowy, jest do sprzedania za 250 złr. Wiadomość przy ul. Floryańskiej L. 5. (1210-3-3)

Wina „Donau Perle“

w butelkach,

z winnic Nussberg w okolicy Wiednia, własność F. Leibenfrosta i Sp., białe równające się winu reńskiemu, czerwone zaś francuskiemu Bordeaux, ***jedyny skład na Kraków i Galicyę ma*** (866-9 10)

Edward Fuchs w Krakowie.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-188-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Z PRUS

w znacznej ilości sprowadzaną **wodę selterską** zastępuje według orzeczeń świet. Towarzystwa lekarskiego i szan. lekarzy, w zupełności znana od lat sześciu przez nas wyrabiana i przez szan. lekarzy zalecana sztuczna

Woda Selterska,

którą najgoręcej Szan. Publiczności polecamy

K. Rząca i Chmurski
fabrykanci wód mineralnych i sztucznych w Krakowie. (1209-3-)

Dostać można w aptekach WW. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego, Redyka, Sobierajskiego, Krosiewicza, Radlera i Wilczyńskiego, — tudzież w handlu W. Jangi i St. Fintucha.

☛ Handel korzenny ☚

od kilkunastu lat istniejący, mający rozgałęzione stosunki z kupcami i prywatnymi, w jednem z większych miast prowincyonalnych w Galicyi, jest z powodu słabości właściciela **pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.** Przy energicznem i obrotnem dalszem prowadzeniu nowonabywcy, handel ten może być jeszcze znacznie rozszerzonym. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie. (1235 3)

Nauczycielka Polka

albo bona do nauk początkowych języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych, szuka posady. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr. 18, u pani Wojciechowskiej. (1227-2-3)

Leśnik w sile wieku, ukończony akademik, ze świadectwem złożonego wyższego egzaminu państwowego — z doskonałemi świadectwami z odbytej praktyki i samodzielnego zarządu — poszukuje od 1 lipca odpowiedniej posady.

Adres: *A. Maternowski,* nadleśniczy w dobrach hr. Zamoyskiego w Kozłówce pr. Lublin. (1163-4-24)

Kandydat notaryalny

z trzechletnią praktyką notaryalną, biegły w języku polskim i niemieckim — poszukuje pod skromnemi warunkami miejsca od 1 czerwca b. r.

Bliższych wiadomości udzieli p. *Alfred Arnold,* c. k. auskultant sądowy w Cieszynie w Szlązku austr. (1229-2 3)

Farby

olejne wodne i **do porcelany,** pendzle, płyny, w Magazynie (765-7-)

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,
POLECA (1072-9-)

skład okryć według najnow. modeli paryskich.

Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew, (828-13-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

☛ **Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.**

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Nowe, poważne i praktyczne dzieło wyszło w księgarni **Huber & Lahme** w Wiedniu, Herrengasse Nr. 6, p. t.

Vorlesungen für junge Männer über das Geschlechtsleben.

Uwaga. Dokładne pouczające pismo, poważny głos napomnienia dla mężczyzn. Cena 90 cent., pocztą opłatnie 1 złr. (709-4-10)

MIGRENY — BÓLE GŁOWY
GUARANA
PP. GRIMAULT & Cº
APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.* — SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (242-8)

STACYA kolei POMORSKIEJ.

Kąpiele bałtyckie SOBÓTKI (ZOPPOT).

22 godz. z Krakowa
30 „ ze Lwowa
15 „ z Wrocławia

Z **Gdańska** codzień 26 pociągów co pół godziny.

Śliczne położenie; pewny spód morski; łagodne bałwany morskie. — Zimne i ciepłe kąpiele morskie, solankowe, żelaziste itd. i natryski. Wspaniałe plantacye. Do lasu kolej konna. Wodociąg. Oświetlenie gazowe. Teatr letni. W tym roku koncert przed i popołudniowy muzyki zdrojowej. Zebrania towarzyskie itd W roku 1885 było 5000 gości kąpielowych. [1095-1 4]

Pora trwa od 15 czerwca do 1 października.

Prospekta rozsyła i objaśnień udziela **Dyrekcya kąpielowa.**

RACYONALNE PIELĘGNOWANIE UST I ZĘBÓW.

PURITAS c. k. uprzyw. specyficzne **mydło do ust**
Dra C. M. Fabera,

przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Maksymiliana I. Meksyk. i t. d.

Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 roku) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. — Skład **Puritas mydła do ust** w Krakowie u p. Wilhelma Fenza, kupca, — w Nowym Sączu u p. W. Filipka, aptekarza. (237-3-)

Główny skład rozsyłkowy
w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*